Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, sobota 27 października 1934 Nr. 294

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gorliwość godna lepszej sprawy...

Jak rząd palestyński przeciwdziała „nielegalnej" imigracji

Saloniki. 25. 10. ŻAT. Salonickie pismo „La Prensa" donosi z Aten, że rząd palestyński wysłał do Grecji licznych detektywów, celem przeciwdziałania nielegalnej emigracji żydowskiej do Palestyny, która — jak sądzą — zorganizowana jest w Grecji. Współpracując z greckimi urzędnikami tajnej policji, detektywi palestyńscy czuwają w portach greckich i na wyspach, aby dowiedzieć się, jakiemi okrętami greckiemi odpływają do Palestyny nielegalni emigranci. Przed kilku dniami — donosi „La Prensa" — pewien detektyw palestyński wkroczył do pokoju, zajmowanego przez obywatela palestyńskiego w hotelu w Atenach i grożąc rewolwerem zrewidował papiery i dokumenty, oraz przesłuchał owego obywatela co do jego styczności z nielegalną emigracją do Palestyny.

* * *

Ateny. 25. 10. ŻAT. Konsul brytyjski w Atenach zaprzestał udzielać wiz obywatelom palestyńskim, przybywającym do Grecji celem poślubienia narzeczonych i zabrania ich do Palestyny. Narazie konsulat udzielił jeszcze kilka wiz, jednak dalsze wydawanie wiz zostało wstrzymane. Konsul zwrócił się w tej sprawie o instrukcje do władz centralnych w Jerozolimie.

Dyplomatyczny epilog demonstracyj antyhiszpańskich w Tuluzie

Paryż, 25. 10. (PAT). Ambasador hiszpański w Paryżu, zwrócił uwagę w przyjazny sposób min. Lavalowi na manifestacje, jakie miały ostatnio miejsce w Tuluzie, zwrócone przeciwko rządowi hiszpańskiemu. Min. Laval wyraził ubolewanie, zapewniając ambasadora, że manifestacje, będące dziełem elementów skrajnych, w żadnym wypadku nie mogą mieć wpływu na stosunki przyjacielskie między dwoma krajami.

* * *

Paryż, 25. 10. (PAT). „Petit Parisien" pisze: Przyjacielska wizyta posła hiszpańskiego u Lavala przyczyniła się do wyjaśnienia incydentów, jakie miały miejsce w ubiegłym tygodniu w Tuluzie, gdzie pochód extremistów manifestował przeciwko rządowi madryckiemu. Dziennik zapewnia, iż wydano zasządzenia, uniemożliwiające powtórzenie się podobnych wypadków. Emigrantom hiszpańskim będzie rzekomo wolno osiedlać się tylko w miejsiowościach, położonych na północ od Loiry.

Powstanie w Asturji ostatecznie zlikwidowane

Madryt, 25. 10. (R). Premjer Lerroux oświadczył, że powstanie w Asturji zostało ostatecznie zlikwidowane. Asturja była Verdun powstańców. Kiedy powstańcy wysadzili w powietrze liceum w Oviedo, używając w tym celu dwóch ton dynamitu, w gmachu znajdowało się jeszcze wiele osób. Siła eksplozji była tak wielka, iż zniszczyła doszczętnie nietylko liceum, ale około 10 domów, znajdujących się w pobliżu. Lerroux oznajmił, iż rząd nie powoduje się uczuciem zemsty i nie zamierza stosowac żadnych zbytecznych represyj. Pragnieniem jego jest przywrócenie autorytetu prawa.

Do Oviedo przybyli ministrowie wojny, sprawiedliwości i robót publicznychh. Biorą oni na miejscu udział w dochodzeniu, prowadzonem przez władze sądowe.

W ciągu ostatnich dni pogrzebano w Oviedo około tysiąca ofiar powstania. W całem zagłębiu górniczem Asturji znajduje się obecnie przeszło 22 tysiące wojska.

16 wyroków śmierci

Madryt, 25. 10. (PAT). Trybunały wojenne do tej pory wydały 16 wyroków śmierci na terenie objętym ruchem rewolucyjnym w Asturji. W najbliższym czasie przed trybunałem wojennym w Oviedo stanąć ma jeszcze kilkaset osób.

Znowu wybuchła bomba

Madryt, 25. 10. (PAT). W Oviedo znowu wybuchła bomba, rzucona przez rewolucjonistów. Wybuch zabił na miejscu czworo dzieci.

Powstańcy zabili konsula belgijskiego

Bruksela. 25. 10. PAT. Konsul belgijski w Santanderze Staxlars, który w początku października udał się do Oviedo, zabity został przez powstańców wystrzałem z rewolweru w hallu hotelowym.

Tajemnicza cudzoziemka

Madryt, 25. 10. (R). Wszczęto dochodzenia przeciwko cudzoziemce, która występowała pod pseudonimem „Fleur de lys". Jest ona oskarżona, że pertraktowała w Szwajcarji w sprawie zakupu 30 tys. karabinów, używanych w armji szwajcarskiej po 150 pesetów za karabin.

Dziś w numerze:

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III.
Dnia 23 października 1934. Sygn. III. Pr. 227/34.

Sąd okręgowy, wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 20 października 1934 konfiskatę czasopisma Nowy Dziennik Nr. 287 z 20/10 1934 r. z powodu treści:
artykułu, zamieszczonego na stronie 5, p.t. Węgierskie odwiedziny w ustępie od słów ...pomiędzy Węgrami do słów politycznej aktualności,

albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k.k. oraz z wykr. z § 24 ust. pras. z 17/12 1862 Nr. 6 Dzup. z 1863 r.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Nowy Dziennik i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręgowego. Protokulant: Kobylarz w. r.

Nie będzie zmian w rządzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 10. (Sin) Jak się dowiadujemy, do dymisji ministra rolnictwa Poniatowskiego nie dojdzie. W czasie trwania sesji sejmowej nie nastąpią żadne zmiany w rządzie.

Ostatnia serja dekretów

Warszawa. 25. 10. (Sin). W prezydjum rady ministrów oraz w poszczególnych ministerstwach trwają obecnie prace nad wykończeniem szeregu dekretów p. Prezydenta, które wprawdzie już zostały zatwierdzone przez radę ministrów, jednakże jeszcze nie w redakcji ostatecznej. Jak wiadomo, ogłaszanie nowych dekretów musi być zakończone do dnia 31. października.

Paryż, 25. 10. (PAT). Przybył tu b. król hiszpański, Alfons trzynasty, powracając z Rzymu.

Polski generał ostrzega Polskę przed Niemcami

Generał Władysław Sikorski, były premjer polski, jest człowiekiem nietylko bardzo poważnym, ale też i bardzo pracowitym. Wzbogacił już dość ubogą polską politykę publicystyczną cenną monografją o stosunku Francji do Polski, w której zebrał dużo materjału statystycznego, wykazującego wrogie dla pokoju światowego zbrojenia niemieckie, a obecnie wydał nakładem „Bibljoteki Prawniczej“ niezwykle ciekawą książkę pt. „Przyszła wojna“, którą gorąco polecamy do głębokiego studjowania wszystkim obywatelom polskim, interesującym się losami swej ojczyzny i sprawą pokoju światowego.

Już w pierwszej swej książce „Polska—Francja“ jest generał Władysław Sikorski historykiem objektywnym. Nie ukrywa wcale grzechów Francji wobec Polski, ale kilkakrotnie podkreśla nietyle jako ekspert wojskowy, ile jako patrjota polski i pełen poczucia odpowiedzialności mąż stanu, konieczność utrzymania sojuszu z Francją i oparcia całej polskiej polityki zagranicznej na przyjaźni francuskiej, wypływającej ze solidarności interesów Francji i Polski. Materjał statystyczny, demaskujący zbrojenia niemieckie, zebrany w pierwszej monografji gen. Sikorskiego, sięga do roku 1930, ale już na podstawie tego materjału można było sobie całkiem wyraźnie uzmysłowić, ku czemu Niemcy zdążają, zbrojąc się systematycznie wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu wersalskiego. Obecnie wraca do tego samego tematu, uzupełniając swój materjał danemi statystycznemi z lat ostatnich. Warto więc nowej publikacji generała Sikorskiego poświęcić baczną uwagę, jeśli już nie dla jej charakteru ostrzegawczego, nie ze względu na argumenty, lecz dla jej skrzętnie zebranych i przejrzyście uporządkowanych danych statystycznych, pozwalających nam zorjentować się w labiryncie zbrojeń niemieckich i niemieckiej polityki zagranicznej.

Wszystkie te dane statystyczne leżą niejako na uboczu rozważań, którym generał Sikorski poświęca swą książkę. W samym wstępie zaznacza autor, że „wskazując na groźbę wybuchu nowej wojny, dąży do osłabienia jej możliwości.“ Generał Sikorski deklaruje się więc jako pacyfista, który uważa wojnę jako nieszczęście ludzkości, nie wierzy jednak w to, by zmieniła się natura ludzka, którą formowały tysiąclecia. Dlatego, zdaniem jego, kto chce szczerze pokoju, musi równocześnie gorliwie zabiegać o to, by powstała na świecie siła, która potrafi w karbach utrzymać czynniki, przygotowujące się w Europie jawnie do odwetu. Można się nie zgadzać z tym pacyfizmem, zanadto ostrożnym i liczącym się z konkretną rzeczywistością, można przeciwstawić mu entuzjazm, czerpiący swe soki żywotne z pozostałego jeszcze w duszy ludzkiej po wielkiej wojnie światowej uczucia zgrozy, nie można jednak i nie wolno w obliczu Niemiec, jawnie szykujących się do nowej wojny, dać się opętać majakom abstrakcyjnego mistycyzmu pacyfistycznego, któremu niestety hołdował premjer angielski MacDonald, wyrządzając przez to tyle szkody idei pokoju światowego. Ten, kto w obecnym momencie domaga się rozbrojenia Francji, albo osłabienia jej potęgi militarnej, kiedy Niemcy, kpiąc już sobie wyraźnie z postanowień traktatu wersalskiego gotują się do odwetu, popełnia tylko zamach na samą ideę pokoju.

Nie wynika z tego bynajmniej, byśmy sobie lekceważyli Ligę Narodów, która powołana została do życia jako trybunał narodów, mający z czasem wywalczyć panowanie prawa we współżyciu narodów. Liga Narodów przestała być jednak tym trybunałem narodów dnia 14 lutego 1919, kiedyto Wilson stwierdził publicznie, że Lidze Narodów wystarczy w zupełności siła moralna. Rację ma gen. Sikorski, że od tego momentu sprawa ostatecznego utrwalenia pokoju ciągle chroma, a wszystkie wysiłki, zmierzające do naprawienia tego błędu, nie dały pozytywnych rezultatów. Liga Narodów jest więc tylko instancją moralną, która jednakowoż niezdolna jest do obrony swego autorytetu tam, gdzie tego autorytetu uznać nie chce wielkie mocarstwo. Miłośnicy więc pokoju powinni dążyć do wzmocnienia za wszelką cenę autorytetu Ligi Narodów, powinni jednakowoż równocześnie pamiętać o tem, że w obecnym momencie Liga Narodów nie może zagwarantować pokoju światowego.

Klasyczną ilustracją tej tezy są właśnie przygotowania odwetowe Rzeszy niemieckiej. Okazało się, że wojskowe klauzule traktatu wersalskiego, z których zresztą pozostały już dziś tylko gruzy, nie mogły związać nawet na krótszą metę niemieckiej energji odwetowej, a nie na przeciąg kilkudziesięciu lat, jak to było ich założeniem i celem. Jak długo Niemcy zasiadały jeszcze w Lidze Narodów, istniała możliwość minimalnej choćby kontroli zbrojeń niemieckich, po ustąpieniu jednak Niemiec z Ligi Narodów postanowienia traktatu wersalskiego stały się tylko martwą literą. I tak, stany liczebne w niemieckiej armji lądowej dochodziły już z końcem roku 1933 do 180.000 ludzi (zamiast 100.000)... Od kwietnia 1934 roku efektywy te przekroczyły cyfrę 200.000 ludzi, co wywołało w bieżącym roku wzrost kosztów utrzymania niemieckiej armji lądowej o 26 procent w porównaniu z poprzednim rokiem budżetowym. Przy dalszym wysiłku w tym kierunku trzecia Rzesza dysponować będzie w roku 1935 300-tysięczną wyborową armję stałą. Jeśli dodamy do tego jeszcze posiłkową kadrę wojskową, którą jest policja państwowa tzw. Schupo, a która wynosi około 100.000 ludzi, jeśli dodamy upaństwowione związki sportowe, w skład których wchodzą wyborowe oddziały szturmowe S.S., liczące około 120.000 ludzi i daleko liczniejsze oddziały S. A., których siłę w razie mobilizacji podał zamordowany szef brunatnej armji na 2,500.000 ludzi, dojdziemy do wniosku, że Trzecia Rzesza w tempie daleko szybszem, aniżeli inne państwa mogą wystawić bardzo poważną siłę zbrojną. Pamiętajmy jeszcze, że wojskowy budżet Niemiec powojennych wynosił w roku 1933/34 666 miljonów marek, a w bieżącym roku rząd Trzeciej Rzeszy podwyższył oficjalne wydatki wojskowe o 33 procent, podnosząc je do sumy 894.3 milj. marek. Po uwzględnieniu 250 miljonów marek na armję brunatną i obozy pracy, 210 milj. marek na rozbudowę lotnictwa, oraz sum przeznaczonych na państwową policję, generalny inspektorat dróg, itd., otrzymamy olbrzymią sumę 1,600.000.000 marek, które Trzecia Rzesza przeznacza pośrednio lub bezpośrednio na zorganizowanie swych sił zbrojnych.

Pominąć możemy dalsze dane statystyczne, ilustrujące nam, w jaki sposób Niemcy zaopatrują się w surowce, uniezależniając się stopniowo od zagranicy, w jakiem tempie budują swoje lotnictwo i marynarkę wojenną, by zająć się głównie pytaniem, przeciwko komu wszystkie te przygotowania są skierowane. Czy sygnatarjusze traktatu wersalskiego nie wiedzieli i nie wiedzą o tych zbrojeniach niemieckich? Wiedzą doskonale i mogliby dawno zastosować wobec Niemiec automatycznie przewidziane sankcje. Warunkiem jednak takiej akcji była i jest solidarność sąsiadów Rzeszy i mocarstw zwycięskich w roku 1918, a niestety brak tej solidarności i inercja ze strony sygnatarjuszy traktatu wersalskiego dodawała Niemcom tylko ochoty do dalszych zbrojeń. „Przywódcy trzeciej Rzeszy — pisze gen. Sikorski — usiłowali wykorzystać dotychczasową inercję oraz brak solidarności zachodnich mocarstw, a w szczególności ostatnie polsko-francuskie rozbieżności, i zdawali się wierzyć w możliwość pozyskania dla swoich planów zdobywczych, najbliższego sąsiada Niemiec, Polskę. Zabiegając o życzliwą neutralność Polski w odniesieniu do Anschlussu, łudzili się, że wzamian za miraż daleko sięgającej ekspanzji polskiej ku północy i wschodowi uzyskaćby mogli od Polaków zgodę na rektyfikację wspólnej z nimi granicy... Narazie idzie Niemcom poprostu o zneutralizowanie Polski, a następnie o podporządkowanie jej niemieckim wpływom pod taką czy inną postacią. Polacy jednak byliby nieograniczenie naiwni, gdyby nie traktowali prób realizacji planów niemieckich jako najgroźniejszego momento dla własnej przyszłości.“

Tyle generał Władysław Sikorski. Czy są tacy naiwni w Polsce? Muszą chyba być, bo inaczej nie przypomniałby świetny znawca zarówno sytuacji międzynarodowej, jak i Niemiec współczesnych tym niepoprawnym polskim marzycielom doświadczenia polskiego z roku 1790, które zakończyło się ostatecznym upadkiem oraz podziałem Polski. „I dzisiaj jak przed 150 laty tasama taktyka jest w grze ze strony Niemiec“ — ostrzega dalej generał Sikorski, dochodząc wreszcie do wniosku, że obalenie polsko-francuskiego sojuszu byłoby równoznaczne ze samobójstwem Polski.

Chyba wywody generała Władysława Sikorskiego nie potrzebują żadnych komentarzy...

M. K.

Fałsze przedplebiscytowe „frontu niemieckiego“

Paryż, 25. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy: Komitet międzynarodowy, złożony z działaczy redykalnych, przedstawił Radzie Ligi Narodów memorjał w sprawie Zagłębia Saary, opracowany przez hr. Karolyi. Memorjał stwierdza, że liczba osób, uprawnionych do głosowania, obliczona na 530 tysięcy, jest zbyt wygórowana. Liczba ta winna być mniejsza o mniejwięcej 75 tysięcy, gdyż jak stwierdza dalej raport, komisje municypalne świadomie pisywały fałszywe dane, omijając w pewnych wypadkach wpisania tych, którzy posiadali prawa. Komisje w ten sposób faworyzowały t. zw. „front niemiecki, działając na niekorzyść zwolenników utrzymnaia status quo. Memorjał w zakończeniu domaga się przedłużenia okresu, dozwolonego dla odwołania się od orzeczeń komisyj municypalnych i okresu reklamacji, jak również sprawdzenia list, uprawnionych do głosowania przez komisje neutralne. Komisja międzynarodowa zapowiada w najbliższym czasie ogłoszenie raportu w sprawie propagandy sabotażu, uprawianej przez front niemiecki w związku z dekretem, regulującym sprawę sal dla zgromadzeń wyborczych. Komisja zwołała swych członków na nadzwyczajne zebranie w dniu 27 bm. do Paryża.

W PRADZE zmarł szef prasowy rządu czechosłowackiego Maurus Bloch w 64-tym roku życia. Zmarły był Żydem.

Przegląd prasy

Prowokacja?

Omawiając krwawą bójkę na Hadar Hakarmel, publicysta „Hajntu" p. A. Einhorn przypuszcza, że starcie, którego ofiarą padło około 30 rannych, było dziełem prowokatorów.

Prowokacji — pisze p. Einhorn — mogły się dopuścić, rzecz jasna elementy, dla których stosunki pokojowe w jiszuwie i w ruchu sjonistycznym, są solą w oku, które od lat dokładają wszelkich sił, by zniszczyć osiągnięcia sjonizmu. Tylko ci, co tak dalece pogrążyli się w bagnie zdrady, że nie wahają się przed podburzaniem Arabów przeciw Żydom — tylko oni mogli teraz dokonać „dzieła", które ma w znacznym stopniu utrudnić drogę pokoju w sjoniźmie.

Niestety dotychczas zbytnio lekceważono sobie niebezpieczeństwo tych prowokatorów. Od czasu do czasu prasa palestyńska zamieszcza krótkie notatki o ich sprawkach — i na tem koniec. Przez ignorowanie chce się ich unieszkodliwić. Zajścia w Hajfie są jednak poważnem ostrzeżeniem. Jeśli taka rzecz była możliwa, to znaczy to, że prowokatorzy stali się raną, której przemilczaniem i bagatelizowaniem niepodobna uleczyć.

W atmosferze niepokoju

„Robotnik" pisze:

„Jakkolwiek będziemy oceniali politykę Barthou, jedno wszakże jest niewątpliwe: wiedział on, czego chce i Europa wiedziała, czego on chce i dokąd zmierza.

Dzisiaj jest inaczej. Dzisiaj całą politykę międzynarodową trzeba „rozpocząć od nowa". Dzisiaj Laval musi wyrobić sobie taki autorytet u swoich i obcych, jaki posiadał Barthou. Wątpimy, czy to mu się uda. Wątpimy tembardziej, że we Francji narasta ciężki polityczny kryzys wewnętrzny, brzemienny nieobliczalnemi następstwami.

Europa żyje w atmosferze dusznej, atmosferze niepokoju, trwogi, niepewności jutra".

Limanowski

Na akt kurtuazji wobec 100-letniego przeciwnika politycznego zdobył się przed paru dniami „Kurjer Poranny", składając hołd Bolesławowi Limanowskiemu. Obecnie idzie śladem jego „Kurjer Warszawski", na którego łamach poświęca p. B. Koskowski piękny artykuł dostojnej postaci starca z P. P. S. P. Koskowski pisze:

„Teraz, jak wiadomo, panuje w świecie moda na niwelację. Nie demokracja była fabryką tandety charakterów, lecz przeciwnie, są nią dzisiejsze czasy antydemokratyczne. Indywidualność, samodzielność, wierność sobie, zdolność do inicjatywy — to przeżyte dziś pojęcia. „Totalizm", jednolitość, podobieństwo, stadowość — oto co się podoba dzisiejszemu tłumowi owiec. Przystosowywanie się — oto mądrość życiowa; mimicri — oto jakie ma być prawo natury społecznej; oportunizm — oto filozofja. W tem świetle Limanowski jest przeżytkiem. Jednakże my, którzy stoimy pod bardzo wielu względami na przeciwległym krańcu, którzy nie podzielamy ani filozofji, ani pojęć społecznych Limanowskiego, my bez wahania schylamy czoło przed jego charakterem. Dalby Bóg, żeby każdy obóz polityczny w Polsce liczył takich ludzi na dziesiątki!"

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

SĄD W JAFFIE zatwierdził wyroki pierwszej instancji przeciwko osobom, którym policja zarzuca współdziałanie przy ułatwieniu nielegalnej emigracji do Palestyny na greckim statku Jonion. Właściciel statku skazany został na 6 miesięcy więzienia i 100 f. szt. grzywny.

OSIEDLE IMIENIA MAXA NORDAUA pod nazwą Kfar Max Nordau, powstanie wkrótce w Palestynie, w pobliżu Gedery.

ANTYŻYDOWSKA KONFERENCJA NIEMCÓW AMERYKAŃSKICH, która zebrała się w Chicago, skończyła się fiaskiem. W konferencji uczestniczyło zaledwie 100 delegatów, a projekt zorganizowania wystawy niemieckiej nie został zrealizowany.

EPISKOPAT KOŚCIOŁA PROTESTANCKIEGO w Stanach Zjednoczonych uchwalił rezolucję wyrażającą głęboką sympatję dla Żydów i mniejszości, które w wielu krajach Europy środkowej i wschodniej są ofiarami „niechrześcijańskiej i nieludzkiej polityki".

Palestyna w r... 1944

Dobrze jest czasem zaglądnąć do starej literatury naszych przeciwników i skonfrontować ich argumenty palestyńskie z obecną rzeczywistością Palestyny. Przed kilku laty głośny był szczególnie jako zdecydowany przeciwnik Palestyny, profesor genewski, bundowiec Libman Hersz z zawodu statystyk, który usiłował za wszelką cenę dowieść, że Palestyna jest krajem małym, nieodpowiednim dla emigracji i kolonizacji żydowskiej, że pojemność jest znikoma, że niema warunków rozwoju przemysłu, że słowem — cała odbudowa tego kraju jest nieudałym eksperymentem. P. Hersz Libman dowodził w r. 1925 zapomocą diagramów i całych kolumn statystycznych, że już kończy się „eksperyment palestyński" i, że o jakiejś masowej emigracji do Palestyny, którąby przekraczała cyfrę kilku tysięcy osób rocznie niema w żadnym, ale to w żadnym razie mowy.

P. Libman Hersz pomylił się w założeniu i w dowodach, a cała jego statystyka okazała się fantazją, bo rzeczywistość przekreśliła wszystkie diagramy i kolumny statystyczne. Ale trzeba przyznać, że nietylko Hersz Libman, statystyk i socjolog, uległ złudzeniom i popełnił pomyłkę. Pod tym względem pomylili się w rachubach nawet najbardziej optymistyczni statystycy obozu sjonistycznego. Poporostu nikt nie spodziewał się, że proces odbudowy Palestyny postąpi tak szybko naprzód, że emigracja przybierze takie rozmiary, jakie osiągnęła w ciągu ostatnich trzech lat. Wszak nawet nasi maksymaliści, rewizjoniści, wysuwali jeszcze przed kilku laty skrajne wówczas żądanie pod adresem rządu brytyjskiego, by umożliwił emigrację 25.000 ludzi rocznie. — Dziś takie żądanie wydaje nam się minimalistyczne wobec cyfr corocznej emigracji palestyńskiej. A nawet fachowa literatura o Palestynie uważa granicę 25.000 emigrantów rocznie za jedynie możliwą do osiągnięcia nie z przyczyn pojemności kraju, lecz spowodu możliwości emigracyjnych Żydów i braku prygotowania Palestyny do przyjęcia większych rzesz emigrantów.

Niedawno ukazała się we Fiba-Verlag — książka naszego towarzysza, dra Hugona Herrmana pt. „Palästinakunde". Jest to nie wątpliwie jedna z najlepszych książek, jakie się ostatnio ukazały o Palestynie. Bibljografja palestyńska roi się obecnie od modnych, ale jakże często bałamutnych reportaży palestyńskich. Na tle tych reportaży odcina się książka H. Herrmana swoją rzeczowością, olbrzymim materjałem informacyjnym i to gruntownym, a także wyczerpującym a podanym przytem bez tzw. balastu naukowego. Ale i Hugo Herrman dał się unieść fantazji i pokusił się o określenie, jak będzie wyglądała statystyka ludności palestyńskiej w roku 1944. Skonstruował dokładną tabelę statystyczną, wziął w rachubę przyrost naturalny ludności i... chociaż jego książka ukazała się z początkiem br., to już ta tabela jest nieaktualna, bo i Hugo Herrman przyjął najwyższą granicę emigracji żydowskiej w kwocie 25.000 emigrantów rocznie.

Niemniej atoli wyniki rozważań statystycznych autora Palästinakunde są ciekawe. I tak, wedle Hugo Hermana, w roku 1934 liczba ludności żydowskiej wyniesie po doliczeniu już przyrostu naturalnego 263.000 dusz Jak wiemy, cyfra ta, już dawno została przekroczona a w roku bieżącym ludność żydowska Palestyny liczy wedle statystyki oficjalnej 300.000 dusz, bo emigracja nie ograniczyła się do cyfry 25.000, lecz oficjalnie dochodziła do 40.000. Jeśli zaś doliczymy liczbę turystów i osób, które otrzymały osobne zezwolenia od rządu palestyńskiego, to emigracja tegoroczna zamknie się w cyfrze 50.000. Innemi słowy, w roku 1934 posiadamy taką ludność w Palestynie jaka przypadłaby wedle zestawienia H. Herrmana dopiero w połowie roku 1936.

Weźmy inną cyfrę. Wedle H. Herrmana, Żydzi mogą stanowić pół miljona ludności w Palestynie dopiero w roku 1941, i to przy doliczeniu już przyrostu naturalnego. Doniedawna cyfra półmiljonowej ludności żydowskiej zdawała się nieosiągalnem marzeniem. Dziś jest to kwestja nie, — jak pisze Hugo Herrman — siedmiu lat, lecz tylko trzech lat Jeśli bowiem przyjmiemy niewiększą liczbę emigrantów palestyńskich, niż w roku bieżącym i normalny przyrost naturalny, to okaże się, że już z końcem roku 1937 liczba Żydów w Palestynie będzie się zbliżać do cyfry pół miljona. Na rok 1944 oblicza H. Herrman 603.000 Żydów w Palestynie, ale biorąc pod uwagę dzisiejsze tendencje emigracyjne, okaże się, że „pomylił się" o blisko 200.000, albowiem za dziesięć lat liczba ludności żydowskiej w Palestynie będzie wynosiła gdzieś ponad 800.000 dusz.

Pisząc słowa: „800.000 Żydów w Palestynie", nie wiemy, czy także nie popełniamy pomyłki. Wszelka bowiem statystyka palestyńska zawodzi, bo Palestyna jest w stanie ciągłej rozbudowy, ciągłego wchłaniania nowych ludzi. A proces odbudowy toczy się niezwykle szybko i trudno go uchwycić we formie statycznej i ująć w cyfry statystyczne. Już dziś np. wątpi się w słuszność oficjalnej cyfry 300.000 Żydów w Palestynie, a Arabowie przytaczają stale cyfrę 350.000 Żydów. Znawcy zaś twierdzą, że nie jest to wschodnia fantazja. Jedno jest pewne: tak szybkiego rozwoju i takiego postępu nikt się nie spodziewał i nikt nie przewidywał. Nie znaczy to wcale, że jesteśmy zadowoleni z rozmiarów emigracji żydowskiej. Emigracja ta może i powinna być znacznie większa, a dowodzą tego najlepiej wielkie możliwości gospodarcze Palestyny i tysiące Żydów, czekających jak na zbawienie, na certyfikat palestyński.

L. R.

Sensacyjne rewelacje dra Bruckusa

Gdzie się podziały miljony barona Hirscha?

Dyrektorzy ICA nie składają sprawozdań. — Akcje towarzystwa w ręku 4 prywatnych osób. — Straty spowodowane wojną. — 4 miljony dolarów złotych zagarnął rząd sowiecki. — Karygodna obojętność.

Londyńska „Jewish Chronicle" zamieszcza list znanego działacza, Dr. Bruckusa p. t. „Co zrobiono z miljonami bar. Hirscha?". Autor przypomina, że w roku 1891 wielki filantrop bar. Hirsch postanowił poświęcić swój ogromny kapitał na ratowanie Żydów wschodnio-europejskich i w tym celu założył „Jewish Colonization Association" (J. C. A.), **z kapitałem 2 miljonów funtów, do których potem dołożył jeszcze 8 miljonów funtów.** Kapitał ten miał być użyty **na szeroką kolonizację Żydów rosyjskich w Argentynie.** W czasie 1892—1897 osiedliło się w Argentynie **5 tys. rodzin żydowskich.** — Później działalność kolonizatorska JCA została wstrzymana i ograniczono się jedynie do konsolidacji kolonij istniejących. **W roku 1896 bar. Hirsch zmarł** i zapisał wszystkie akcje tow. JCA w równych częściach po 5 tysięcy sztuk gminom żydowskim w Brukseli, Berlinie i Frankfurcie nad Menem oraz organizacji „Anglo Jewish Association" w Londynie.

Odtąd działalność JCA skurczyła się poważnie.

Co rok ogłasza się sprawozdanie z działalności, w którem jednak prócz skąpych wiadomości o szarańczy, suszy i urodzajach, niema nic. Sądząc z tych sprawozdań, możnaby było mniemać, że JCA żadnych transakcyj finansowych nie zawiera. Zestawienia wydatków i wpływów nie ogłaszano nigdy. Opinja nie wie zatem nic o sytuacji finansowej JCA, wie tylko, że wyniki są nie świetne. — W ciągu ostatnich 40-tu lat liczba kolonistów w Argentynie nie wzrosła

a eksperymenty JCA w innych krajach przyniosły wyniki równe zeru.

Taki stan rzeczy nie może być tolerowany, zwłaszcza, w **obliczu smutnej sytuacji Żydów niemieckich i polskich.** Dyrektorzy JCA nie okazali żadnej inicjatywy, a rada, **osłonięta tajemnicą biurokratyczną, zachowuje nieustanne milczenie.** Opinja żydowska usiłuje wytłumaczyć bezczynność JCA przez rzekome wielkie straty kapitału, poniesione podczas wojny. — Trudno wyjaśnić tę sprawę **ze względu na brak jakichkolwiek cyfr w sprawozdaniach oficjalnych** i milczenie, zachowywane **przez dyrektorów.**

Jednak autorowi udało się zdobyć pewne wiadomości w archiwach „Sommerset-House" w Londynie. Znalazł on tam memorjał i statuty JCA, z których widać, że organizacja ma obowiązek przedstawiania Komisji rewizyjnej **dorocznego sprawozdania finansowego.** W archiwum znajdują się sprawozdania jedynie począwszy od roku 1928. Wyjaśniły one sprawę własności akcyj tow. JCA. Według atoli woli bar. Hirscha, każda z wymienionych gmin żydowskich otrzymać miała po 1/4 wszystkich akcyj. Ku swemu zdziwieniu stwierdził jednak autor, że

akcje zostały legalnie przekazane sterem osobom prywatnym.

Są to oczywiście bardzo przyzwoici ludzie, ale — w myśl woli bar. Hirscha — **akcje do nich należeć nie mogą.** Sprawozdanie na komisji rewizyjnej zawiera jeszcze ciekawe wiadomości o kapitałach JCA. Jakkolwiek bar. Hirsch był obywatelem austrjackim, sporządził swój testament we Wiedniu i 3/4 akcyj JCA oddał gminom zagranicznym na cele dobroczynne, jednak dyrektorzy ICA **zapłacili półtora miljona funtów rządowi angielskiemu,** jako podatek spadkowy od sumy 10 miljonów. We dług ostatniego sprawozdania na 1 stycznia 1933 r. JCA posiadała papiery wartościowe na sumę 4.289 tysięcy funtów według kursu, pozatem było 250 tysięcy funtów w gotówce; w gruntach argentyńskich i w innych krajach oraz w należnościach od kolonistów — 3.379 tysięcy funtów. **Straty okresu wojennego wyniosły 661 tysięcy funtów,** jak widać stosunkowo niewiele, ponieważ bar. Hirsch zastrzegł się, iż kapitał może być inwestowany jedynie w papierach państwowych Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Ostrożność bar Hirscha, który, będąc obywatelem austrjackim, **nie chciał jednak lokować kapitałów w papierach austrjackich,** zabezpieczyła tow. JCA od wielkich strat podczas wojny. **Natomiast przepadł kapitał**

pozostawiony przez bar. Hirscha na szkoły żydowskie w Galicji.

Baron chciał pozatem jak najszybciej zużyć kapitał na cel określony, kupując grunt i osiedlając tam kolonistów. To też niewłaściwie było — zdaniem autora — i przed wojną lokowanie wielkich sum w papierach wartościowych, a tembardziej dziś, gdy masy żydowskie potrzebują tak bardzo konstruktywnej pomocy.

Dyrektorzy ICA w roku 1925 wykroczyli przeciwko jeszcze jednemu ważnemu punktowi woli bar. Hirscha. Z wielkim trudem i nakładem kosztów udało im się zmienić statut i otrzymać zezwolenie na inwestowanie kapitałów ICA według własnego uznania, a mianowicie w pożyczkach państwowych wszystkich krajów, w papierach wartościowych prywatnych kompanij kolejowych, na hipotekach prywatnych i w obligacjach wszelakich towarzystw akcyjnych.

Taka nieograniczona możność spekulowania kapitałami ICA

pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wolą bar. Hirscha. Autor wątpi, czy gminy żydowskie, będące oficjalnymi akcjonarjuszami, wiedzą coś o tym kroku dyrektorów ICA. Ta zmiana **statutu pociągnęła za sobą stratę 4 milj. dolarów złotych.** Sumę tę wydali dyrektorzy ICA w roku 1927

rządowi sowieckiemu

na kredyty dla kooperatyw żydowskich w małych miasteczkach. **Wkrótce potem rząd sowiecki kooperatywy** te zlikwidował,

zabrał cały kapitał

i nie zwrócił go tow. ICA. Winę za to przypisać należy dyrektorom, którzy zużyli fundusze ICA na cel, niemający nic wspólnego z emigracją lub kolonizacją, i przekroczyli tem samem statuty Towarzystwa.

W każdym razie ICA nie mogłaby udzielić tej pożyczki rządowi sowieckiemu, gdyby nie został zmieniony punkt statutu, iż kapitały ICA mogą być inwestowane jedynie w obligacjach państw zachodnich. Jest — zdaniem autora — moralnym obowiązkiem gmin żydowskich w Brukseli, Berlinie, Frankfurcie i Londynie zażądać dokładnego stosowania się do woli bar. Hirscha i uchylenia zmiany statutu z roku 1921, **a dalej wypełnienia woli testatora w sprawie zakupów gruntu i akcji kolonizacyjnej.**

ICA posiada jeszcze kapitał 4 i pół milj. funtów i trudno zrozumieć jej obojętność i bierność wobec tragedji żydowskiej w Europie środkowej. Dotychczas ICA nie uczyniła nic, aby stworzyć możliwości pracy dla emigrantów żydowskich zgodnie z ideą bar. Hirscha. Uchodźcy z Niemiec są również bezpośrednimi spadkobiercami kapitałów bar. Hirscha i mają prawo żądać od gmin żydowskich w Brukseli, Berlinie i Frankfurcie oraz od „Anglo Jewish Association", wykonawców woli bar. Hirscha, aby opiekowały się one nimi. (W. I. P.).

DZIEŃ POLITYCZNY.

Kłótnia na lewicy

Od chwili powstania „Frajnda", będącego organem radykalno-lewicowym, o nastawieniu przyjaznem dla kolonizacji żydowskiej w Biro-Bidżanie, a wrogiem nietylko dla sjonizmu, ale i przedewszystkiem dla Bundu, nie ustają wzajemne ataki prasowe pomiędzy „Frajndem" a organem bundowskim „Folkscajtung". Ostatnio, po zerwaniu rokowań o jednolity front między Bundem a komunistami, ataki te przybrały szczególnie ostrą formę. W numerze z dnia 19 października „Folkscajtung" zarzuciła „Frajndowi", iż nie jest on organem niezależnym, bowiem przy swem powstaniu wziął na siebie zobowiązanie niepisania o obozie rządzącym w Polsce. Przez cały czas swego istnienia „Frajnd" zobowiązania tego dotrzymywał. „Folkscajtung" twierdzi dalej, że „Frajnd" wziął na siebie jeszcze jedno zobowiązanie — zwalczania i oczerniania ruchu socjalistycznego, a przedewszystkiem bundowskiego. I to zadanie wykonane zostało wiernie.

W odpowiedzi na to oskarżenie „Frajnd" wezwał redakcję „Volkscajtung" do ogłoszenia dokumentów i dowodów na poparcie swego twierdzenia, oświadczając, że jeśli to nie nastąpi, wówczas redaktorzy „Folkscajtung" sami się zdemaskują, jako wykonawcy nikczemnego zlecenia w interesie

Oczyma palestyńczyka

Zpośród dzienników hebrajskich w Palestynie „Doar Hajom" jest bodaj najbardziej — palestyński. Podczas gdy reszta prasy, „Haarec", „Dawar", „Iton Mejuchad" i t. d. zachowała swój „europejski" charakter, mało odbiegający — — poza językiem oczywiście — od przeciętnego poziomu dobrze postawionych pism w „Chuc Laarec" (tak zazwyczaj określa się w Palestynie Europę: zagranica), sposób redagowania „Doar Hajomu", z jego krzykliwemi nagłówkami, namiętnym stylem, sposobem ujmowania problemów przypomina raczej — Orjent. Tam Zachód, tu — Wschód w bardzo jaskrawej postaci, barwny, żywy, głośny, kolorowy. Tak się też zresztą złożyło, że w tamtych, „europejskich" pismach pracują przeważnie publicyści i dziennikarze, przybyli do Palestyny przeważnie po wojnie dopiero, z Rosji i z Polski, „Doar Hajom" zaś ma sztab współpracowników rodzimych, tutejszych, albo bardzo dawno osiadłych w kraju (Smilański), albo wprost — „toceret haarec" (zobacz „Słowniczek Sjonistyczny"), jak naprzykład pyszny, by nie powiedzieć: „rasowy" — Itamar Ben-Awi i jemu podobni.

I otóż teraz, taksamo jak życie orjentalne, ściślej mówiąc: lewantyńskie, odzwierciedlające się w „Doar Hajom", ma dla nas „Europejczyków" lekki posmak egzotyki, tak też z drugiej strony, niech taki rodowity, rdzenny Palestyńczyk wybierze się przypadkiem do „galutu" i zapozna bliżej z życiem mas żydowskich w ghetcie, ze straszliwą nędzą żydowską, wtedy stanie przed najczystszą, nieznaną mu — egzotyką. Taki wyrosły w dobrobycie i swobodzie syn kolonisty czy pardesana, Palestyńczyk z krwi i kości, ogląda życie wynędzniałych Żydów w miastach i miasteczkach polskich oczyma chłodnego obserwatora, oczyma, dajmy na to, takiego wspaniałego piewcy niedoli żydowskiej, jakim był niezapomniany, tragicznie zmarły Albert Londres („Le juif errant et arrive"). Podejście jego jest ściśle rzeczowe, zimne, objektywne, zdobywa się raczej na ironję, niż na „łezkę" sentymentu i współczucia.

Właśnie taki jeden „rdzenny" dziennikarz palestyński (choć nie urodzony w Palestynie) wybrał się w podróż reporterską do Polski. Towarzyszył mu przyjaciel, już rodowity Palestyńczyk, t. zw. „sabra" („Słowniczek"! „Wyciąć i przechować!"). I obaj, niczem Dante z Wergilim, odbywają podróż po interno biedy i nędzy żydowskiej. Prawdziwa „podróż do kresu nocy". I otóż reporter palestyński, podpisujący się Sz. Ben Izrael, kreśli teraz w „Doar Hajom" wrażenia z tej podróży.

Czytamy je z ogromnem zainteresowaniem. Ukazują nam bowiem impresje te rzeczy, dobrze nam znane — **w innem** świetle. Nędzę żydowską w mieście i miasteczku małopolskiem, beznadziejną rozpacz mas żydowskich, sytuację młodzieży bez dziś bez jutra — wszystko to oglądamy **oczyma Palestyńczyka,** któremu szumi jeszcze gwar telawiwskich ulic, ich wielkomiejskie tempo, któremu „prosperity" palestyńska tkwi konkretnie w — **portfelu.**

Ben-Izrael opisuje naprzykład scenę, gdy na „czarnej giełdzie" we Lwowie obaj towarzysze zmieniają walutę palestyńską. Otacza ich rój pośredników. Jakiś kulawy Żyd bierze ich w obroty, prowadzi ich do ciemnej bramy, gdzie „transakcja" wymienna dochodzi do skutku. Kulawy Żyd żąda za pośrednictwo 30 groszy, co Palestyńczyk odrazu tłumaczy sobie na walutę palestyńską: 12

wrogów klas ubogich i pracujących. „Naje Folkscajtung“ z dnia 24 października stwierdza w odpowiedzi na to wezwanie, że już dnia 5 bm. p. Ehrlich oświadczył delegacji „Frajnda“, iż na wezwanie „Frajnda“ gotów jest stanąć przed sądem honorowym i wyjaśnić, na jakiej podstawie wysuwa pod adresem „Frajnda“ podobne oskarżenia. Z chwilą, gdy oskarżenie to pojawiło się na łamach „Folkscajtung“, stała się ona już sprawą „Folkscajtung“, która oświadcza, że jeśli redakcja „Frajnda“ wezwie ją przed sąd społeczny, to gotowa jest przytoczyć dowody na poparcie ciężkich oskarżeń, sformułowanych w dniu 19 b. m. Jeśli „Frajnd“ czuje się istotnie pokrzywdzony, to wniosek ten powinien przyjąć. Jeśli natomiast tego nie uczyni w ciągu 48-miu godzin, to będzie to — jak twierdzi „Naje Folkscajtung“ — dla każdego uczciwego człowieka dowodem, iż „Frajnd“ obawia się sądu społecznego.

Katedra filozofji na Uniwersytecie Hebrajskim

800 słuchaczy na U. H.

(p) Do Palestyny przybył w tych dniach prof. dr. Juljusz Guttman, wybitny uczony żydowski. Prof. Guttman obejmie katedrę filozofji żydowskiej na Uniwersytecie Hebrajskim. Katedra ta została stworzona ze specjalnego funduszu dla poparcia uczonych żydowskich w Niemczech. Prof. Guttman liczy 54 lata i był w latach 1910—1919 profesorem uniwersytetu we Wrocławiu. Od r. 1919 wykładał w wyższej szkole nauk judaistycznych w Berlinie filozofję żydowską. Wśród najważniejszych publikacyj jego należy wymienić szereg publikacyj o Kancie a w szczególności dzieło „Kant i żydostwo“, oraz „Filozofja żydostwa“.

Jak słychać, na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie studjuje obecnie 800 słuchaczy. Ogółem otrzymał Uniwersytet Hebrajski w roku bieżącym 1400 próśb o certyfikaty dla słuchaczy.

Wielki pożar w Tel Awiwie

(p) Dnia 18 b. m. o godzinie 10.30 wieczór wybuchł w Tel Awiwie wielki pożar we fabryce skrzyń i karoseryj automobilowych, niedaleko terenu Targów Lewantyńskich. Pożar ogarnął natychmiast wielkie składy drzewa, tokarnie i halę maszyn. Ogień przerzucił się na pobliską fabrykę trykotaży, ale właściciele zdołali usunąć wszystkie maszyny i uratować majątek. Pobliskie domy zostały opróżnione z mieszkańców. Spłonęło wiele autobusów i znaczna ilość drzewa. Po dwugodzinnej akcji udało się straży pożarnej z Tel Awiwu ugasić pożar.

KOMUNIKATY:

— **STRONNICTWO PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO.** Dziś 7'30 wiecz. „Przegląd prasy partyjnej“ prowadzi tow. M. Huttinger.

— **BNEJ SJON.** Dziś 7'45 wiecz. referat dra M. Korzennika nt. „Od Rasizmu do Odrodzenia Narodowego“. Goście mile widziani.

— **„JAWNEH“.** Dziś 8 wiecz. Talmud, prowadzi rabin Szalit.

Legalizacja nielegalnej emigracji wzamian za udział w Radzie Ustawodawczej?

(p.) „Doar Hajom” donosi z wiarygodnych źródeł, że **rząd palestyński gotów jest zalegalizować wszystkich nielegalnych emigrantów, którzy przybyli dotychczas do Palestyny, jeśli Żydzi zgodzą się wziąć udział w Radzie Ustawodawczej.**

Jak słychać, w najbliższych dniach wraca Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope do kraju.

„Co dziesięć minut przybywa do Palestyny jeden Żyd“

Londyn (ŻAT) W tych dniach odbył się tu 15-ty doroczny zjazd angielskiej federacji sjonistycznej kobiet „WIZO”. Referat polityczny wygłosił na zjeździe członek egzekutywy sjonistycznej prof. S. Brodetzki. Mowca zobrazował niedolę mas żydowskich w krajach Europy Wschodniej i Środkowej i omówił środki ulżenia tej niedolii .

Dopiero niedawno, zaznaczył prof. Brodetzki m. in., słyszeliśmy o zmartwychwstaniu Żydowskiej Organizacji Terytorjalistycznej. Mówiło się o najróżniejszych krajach dla kolonizacji żydowskiej — Kalifornja, Ekwador, Angora, Brazylja, Meksyk, jednem słowem o wszystkich krajach **z wyjątkiem Palestyny.** Jestem ostatni, któryby się sprzeciwił podobnej kolonizacji. Gdyby się **tam osiedliło 10 Żydów, 50 Żydów, byłbym** zadowolony. Lecz czyż już zapomniano, że do Palestyny dawniej imigrowało po tysiąc Żydów co miesiąc, dziś zaś po tysiąc Żydów co tydzień, czyli że co dziesięć minut przybywa do Palestyny jeden Żyd? Świadczy to chyba o tem, że Palestyna nadaje się do imigracji masowej.

Po omówieniu stosunków z władzą mandatową, prof. Brodetzki w ogólnych słowach zdał sprawę z toczących się obecnie rozmów z przedstawicielami ugrupowań opozycyjnych w sprawie pacyfikacji stosunków w ruchu sjonistycznym, i wyraził nadzieję, że w **ciągu najbliższych tygodni można będzie zanotować postęp w tym kierunku.**

W dyskusji brały udział liczne delegatki. Przewodnicząca angielskiej organizacji WIZO pani M. Sieff omówiła ostatnią podróż do Polski i w ponurych barwach skreśliła obraz niedoli skupienia żydowskiego w Polsce.

O pacyfikację stosunków w Organizacji Sjon.

Rokowania z rewizjonistami — trwają

Johannesburg (ŻAT). Egzekutywa Federacji Sjonistycznej w Afryce Południowej rozpatrywała na specjalnem posiedzeniu sytuację, jaka się wytworzyła w ruchu sjonistycznym wskutek wewnętrznych tarć międzypartyjnych. W uchwalonej rezolucji egzekutywa dała wyraz swej głębokiej trosce o wewnętrzny pokój w sjoniźmie i postanowiła wydelegować do Londynu honorowego prezydenta południowo-afrykańskiej Federacji Sjonistycznej, posła Kentridge'a, który weźmie udział w toczących się obecnie w Londynie rokowaniach światowej egzekutywy sjonistycznej z przedstawicielami ugrupowań opozycyjnych o pacyfikację stosunków w ruchu sjonistycznym. Poseł Kentridge udał się już drogą powietrzną do Londynu.

Londyn (ŻAT). W związku z rokowaniami, które egzekutywa sjonistyczna prowadzi ostatnio z przedstawicielami różnych ugrupowań sjonistycznych, znów podjęto rozmowy z przedstawicielami rewizjonistów.

Żadnych komunikatów o przebiegu i wynikach tych rozmów do tej pory nie ogłoszono.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

milsów! „Na więcej nie ma pretensji“.

— Co ma pan z 30 groszy?

Kulawy Żyd wzdycha.

— Ciężkie są czasy, panie. 30 groszy, to już bochenek chleba. Dałby Bóg, żebym zarobił złotego dziennie. Nic trzeba mi więcej. Rodzina z czterech osób może się już za to utrzymać. Ciężkie czasy...

„I tak żyje się w ulicach żydowskich“ — konstatuje zimno Palestyńczyk. — „Transakcja 500-złotowa przynosi Żydom 30 groszy. Drugie 30 otrzymał zapewne od tego, który mi w bramie zmienił moje funty. I jest szczęśliwy: „Dziś zrobiłem interesy...“

Albo naprzykład wchodzą dwaj Palestyńczycy do mleczarni żydowskiej, bo zasmakowały im poziomki ze śmietaną. Z podziwu wyjść nie mogą, że za dużą porcję każe sobie „kelner“ zapłacić zaledwie pół złotego. Mówią głośno po hebrajsku, zaraz więc są otoczeni gromadą zbiedzonych Żydów, głodujących „kupców“, którzy przychodzą im dać „szalom“. Każdy pyta o tosamo: jak **tam** jest? „Kto wie, czy dożyjemy jeszcze chwili, żeby móc **tam** wyjechać“ — wzdychają wszyscy.

Narazie jednak zmysł interesu bierze górę. „I znów zaczynają nas wybadywać, czy nie przywieźliśmy czego: może ctrogim, papierosy, jedwab. Te trzy słowa nie przestają być tematem rozmowy“.

Teraz „sabra“, urodzony Palestyńczyk, pozwala sobie na niesmaczny koncept. Pragnie „wypróbować“ Żydów. „Opowiedzmy im — zwraca się do przyjaciela, — „że mamy z sobą haszysz. Zobaczymy, co z tego wyniknie“...

Wrażenie jest piorunujące. „Haszysz?“ — biedacy podskakują z miejsc, laskami nerwowo wywijają w powietrzu, udają się na naradę. Po dziesięciu minutach wracają:

— Ile macie?

— Pięćdziesiąt gramów?

— Jak drogo?

— Wedle ceny giełdowej.

Nędzarze dzielą się na dwie grupki. Radzą, szepcą coś sobie do ucha. Obie grupy wyraźnie konkurują z sobą w chęci wydostania cennej zdobyczy. Nareszcie rozpoczyna się właściwa „transakcja“. Ale przedtem jeszcze „kupcy“ **pytają:**

— Co to jest haszysz, co to za towar?

I tu cytuje reporter palestyński w oryginale po żydowsku: „Coś słyszeliśmy o tem, ale tutaj to jest rzadki artykuł“.

„Ci Żydzi gotowi już byli zrobić interes i rozbijali się po sąsiednich kawiarniach, nie wiedząc nawet, co to za towar, który im się proponuje. Tak dalece chciwi są na interes. Grosza niema to przy duszy. Papierosy palestyńskie, które rozdaliśmy, chowają „na poobiedzie“. Natomiast korzystając z naszej pozornej nieuwagi, zbierali z pod stołu niedopałki papierosów, odrzuconych przez nas“...

• • •

Pamiętacie taniec żebraków w „Dybuku“ na przedstawieniu Habimy? Była to nędza tak straszna, tak potworna, że już poprostu graniczyła z karykaturą, przechodziła w groteskę. Ale ta groteska nikogo nie raziła. Niech jednak tensam taniec żebraków w tymsamym „Dybuku“ wykona, przypuśćmy, jakiś amatorski zespół na Krowodrzy czy w Ludwinowie, a wyjdzie z tego ordynarna antysemicka szmira. Gdyby jakiś dziennik antysemicki w podobnie „objektywny“ sposób opisywał nędzę żydowską, w dodatku jeszcze z przymieszką „żargonu“, jak to uczynił ów Palestyńczyk, wywołałoby to w nas niesmak. Reportaż zaś Palestyńczyka o nędzy żydowskiej w Polsce wzrusza, wstrząsa, chwilami budzi grozę, ale — nie razi. Jak taniec żebraków w Habimie.

D. LAZER

WALNE ZGROMADZENIE
Towarzystwa
„Krakowski Teatr Żydowski“ w Krakowie

Niniejszem zawiadamia się P. T. Członków Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski“, iż w **niedzielę dnia 4 listopada 1934 o godz. 11-tej przed poł.** odbędzie się w sali **„Ezry Chalucowej“ w Krakowie przy ul. Mikołajskiej 6:**

VI. Zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

naszego Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z V. Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie sekretarjatu. 5. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 7. Referat na temat: „Nasza dalsza praca“ wygłosi dr. M. Kanfer. 8. Wybór władz Towarzystwa: a) zarządu, b) komisji kontrolującej, c) sądu honorowego. 9. Wolne wnioski. W razie braku przewidzianej statutem ilości członków następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tamże w tym samym dniu o godzinie 11'30 przedpoł. Prawo uczestnictwa we Walnem Zgromadzeniu mają tylko członkowie, posiadający legitymacje Towarzystwa na sezon 1934/35 oraz członkowie założyciele.

Za zarząd Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski“

HENIG (sekr.) **FREUND** (prezes).



PIĄTEK, 26. PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,10 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Niny Mańskiej 12,45 Z Warszawy: pogadanka dla kobiet: „Jak ustrzec dziecko od gruźlicy“ z cyklu „Wskazówki dla młodych matek“, wygł. p. dr. Jerzy Wiszniewski, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P., 15,45 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. zespołu orkiestry Flato i Kazimierz Worch (śpiew), akom. L. Urstein, 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 17,15 Z Warszawy: koncert w wyk. Ireny Dubiskiej (skrz.), Tadeusza Ochlewksiego (2. skrz.), Mieczysława Szaleskiego (altówka), Zofji Adamskiej (wiol.) i Janiny Wysockiej- Ochlewskiej (fort.), 17,50 „Wśród czasopism dla dzieci i młodzieży“ — dr. Adam Bar. 18 Kącik strzeleck., 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Wilna: pieśni polskie w opr. Fr. Poulenc'a w wyk. Zofji Wyleżyńskiej (śpiew), Tadeusza Szeligowskiego (słowo wstępne i akomp.), 18,45 Z Warszawy: „Szympans — życie i obyczaje zwierząt“ wygł. dr. Żabiński, 19 Muzyka z płyt, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Weekend — Dokąd jechać w święto? 20,05 Pogadankę muzyczną wygł. Dr. Zdzisław Jachimecki, prof. U. J., 20,15—22,30 Z Warszawy: koncert symfoniczny z sali Konserwatorjum warszawskiego w wyk. ork. filharm. pod dyr. Walerjana Bierdjajewa i Mikołaj Orłow (fort.), w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 22,30 Z Warszawy: recytacje poezyj, 22,40 Koncert reklamowy 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna z kawiarni „Adria“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Przegląd wydawnictw — prof. Mościcki, 18 Kącik dla młodzieży wiejskiej, 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 Odczyt prof. Jesionowskiego, 18,15—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka poczt. dla Międzynarod. Zrzeszenia Katowicardów.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15.35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“, 18 „Silva rerum“, 18,05 „O teatrach paryskich“ — felj. wygł. dr. Pobóg- Kielanowski, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 17,25 Włoskie arje i pieśni, 19,30 Muzyka taneczna dla starych i młodych, 21,45 Utwory Beethovena, 22,10 Muzyka lekka.

Praga (470,2) 19,10 „Głos dziecięcy“ — aud. muzyczno- wokalna, 20 „Dwie wdowy“ — opera Smetany.

Rzym (420,8) 17,10 Muzyka popularna, 20,45 Operetka.

Sztokholm (426,1) 19,30 „Wesele Figara“ — opera Mozarta.

Straszna nędza na ulicy żydowskiej
Trzecia część ludności korzysta z dobroczynności

Warszawa. (ŻAT). Ciągła pauperyzacja ludności żydowskiej w Polsce wzmogła się w ciągu ostatnich lat naskutek długotrwałego, ostrego kryzysu gospodarczego. Pauperyzacja ogarnia ostatnio coraz szersze rzesze żydowskie, nawet te warstwy, które jeszcze niedawno były zamożne. Publicystyka żydowska, która już wielokrotnie tę sprawę poruszała, nie dysponowała jednak do tej pory ścisłemi danemi statystycznemi i dlatego musiała się ograniczać do przypuszczalnych danych w tej sprawie.

Wychodząc z założenia, że jednym z objawów potęgującego się zubożenia ludności żydowskiej w Polsce jest odsetek Żydów ubiegających się o wsparcia świąteczne gmin żydowskich i innych instytucyj społecznych, biuro ekonomiczno- statystyczne przy CeKaBe przeprowadziło ankietę w sprawie wsparć pesachowych w r. 1934. Niezwykle interesujące wyniki tej ankiety referuje dr. Sz. Berkowicz w obszernej rozprawie w czasopiśmie „Dos Wirtszaftliche Leben“.

Ankieta objęła 290 miast w tem 5 wielkich miast — Warszawa, Łódź, Białystok, Wilno i Lwów.

W województwach centralnych i południowych akcję wsparć pesachowych prowadziły w 60 proc. gminy żydowskie, natomiast w województwach wschodnich akcję zasiłkową prowadziły prawie **w 70 proc.** komitety prywatne i instytucje społeczne, zaś tylko w 30 proc. gminy żydowskie.

Liczba petentów o wsparcia pesachowe wyniosła w województwach południowych 31,3 proc., czyli prawie

jedną trzecią ogólnej liczby rodzin żydowskich,

w miastach objętych badaniem. W województwach centralnych i wschodnich akcja zasiłkowa objęła 24,2 proc., czyli prawie

1/4 ogólnej liczby rodzin żydowskich.

Przeciętnie więc w wszystkich objętych badaniem miastach i miasteczkach 25,8 proc. ludności żydowskiej zwróciło się o wsparcie, przyczem 23,3 proc. uzyskało zasiłek. Przeciętna wysokość zasiłku na rodzinę wyniosła 7,83 zł.

W 5 wielkich miastach objętych badaniem odsetek Żydów ubiegających się o wsparcie większy jest niż w mniejszych miastach. W Warszawie sama tylko gmina „Beth Lechem“ i „Tomchej Anijim“ wydały wsparcia 22,3 proc. ludności żydowskiej. Faktycznie odsetek ubiegających się o zasiłek pesachowy w Warszawie był o wiele większy, ponieważ oprócz 3 wymienionych instytucyj szereg komitetów i towarzystw dobroczynnych podejmowało tę akcję.

W Łodzi do samej tylko gminy żydowskiej zwróciło się o wsparcie świąteczne

29 proc. ludności żydowskiej.

Również w Łodzi odsetek ubiegających się o zasiłki był znacznie większy. W Białymstoku jedynie towarzystwo „Cedaka Gedola“ wydała zasiłki świąteczne 32,1 proc. ludności żydowskiej miasta. Liczba petentów była znacznie większa. W Wilnie z wsparć samej tylko gminy żydowskiej korzystało 23,2 proc. ludności żydowskiej, pozatem czynne były w akcji zasiłkowej inne towarzystwa.

Niezwykle wysoki jest odsetek petentów o wsparcia pesachowe we Lwowie. Według danych żydowskich kas bezprocentowych we Lwowie, sama tylko gmina żydowska udzieliła wsparć 11.367 rodzinom, co stanowi

55,4 proc. ogółu ludności żydowskiej we Lwowie.

Również we Lwowie poza gminą, przedświąteczną akcję pesachową prowadziły również inne organizacje i instytucje.

Na podstawie zestawienia objętych badaniem miast według liczebności ludności żydowskiej, autor dochodzi do wniosku, że im większe jest miasto, tem większy odsetek ludności żydowskiej ubiega się o wsparcia. Nie należy jednak tego tłumaczyć w tym sensie, że w małych miasteczkach sytuacja ludności żydowskiej miałaby być stosunkowo pomyślniejsza niż w wielkich miastach. W małych miasteczkach kontrasty zamożności poszczególnych warstw ludności żydowskiej są znacznie mniejsze, niż w wielkich miastach i przedewszystkiem brak zamożnej warstwy, któraby prowadziła akcję dobroczynną.

Należy też wziąć pod uwagę różnicę między świąteczną akcją zasiłkową a opieką społeczną, kierowaną przez państwo lub samorządy. Świąteczna akcja zasiłkowa ma u Żydów charakter filantropijny, jest więc wielu naprawdę ubogich Żydów, którzy wolą raczej znosić głód w święta, niż ubiegać się o datek. Szczególnie psychologiczny moment wstydu odgrywa wybitną rolę w małych miasteczkach.

Na podstawie powyższych liczb i materjałów dr. Berkowicz wysuwa wniosek, że conajmniej 1/3 ludności żydowskiej w Polsce jest tak dalece zubożała, iż zmuszona jest ubiegać się o wsparcia świąteczne.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Czy Japonja storpeduje konferencję morską?

Onegdaj zaczęły się w Londynie międzynarodowe obrady, które przygotować mają międzynarodową konferencję morską, przewidzianą na rok 1935. Przypominamy, że podstawą międzynarodowego porozumienia morskiego była konwencja waszyngtońska z roku 1922, w której ustalono tonaż flotowe Anglji, Ameryki i Japonji w stosunku 5:5:3. Na międzynarodowej konferencji morskiej w Londynie w roku 1930 ustalono na rok 1935 coś w rodzaju konferencji rewizyjnej, bo uchwalono, że jeśli w roku 1934 jedno z mocarstw wypowie konwencję waszyngtońską, ma się w roku 1935 odbyć konferencja rewizyjna, jeśli zaś żadne z państw zainteresowanych nie wypowie konwencji waszyngtońskiej, przedłuża się ona automatycznie o kilka lat. Otóż nie ulega już teraz żadnej wątpliwości, że Japonja jeszcze w tym roku wypowie konwencję waszyngtońską, a delegacja japońska na obecną londyńską konferencję przygotowawczą dążyć będzie tylko do tego, by znaleźć jakiś możliwy powód do wypowiedzenia konwencji waszyngtońskiej.

Widoki porozumienia są bardzo słabe. Japonja usiłuje bowiem wyeliminować z porządku dziennego rozmów wszelkie kwestje natury ogólniejszej, wypływające z całokształtu sytuacji międzynarodowej i ograniczyć obrady do kwestyj czysto militarnych. Wychodząc z założenia koniecznej samoobrony żąda Japonja zdemilitaryzowania wschodnio- azjatyckiej strefy, do której ma wejść też Singapore, baza operacyjna angielskiej floty wschodnio- azjatyckiej. Rozumie, że na to Anglja przy całej swej tradycyjnej przyjaźni dla Japonji nigdy się nie zgodzi. Pozatem występuje Japonja z hasłem parytetu morskiego, z żądaniem redukcji dopuszczalnego tonażu i zakazu utrzymywania na okrętach portów dla floty powietrznej, a wszystkie te postulaty są nie do przyjęcia dla Stanów Zjednoczonych, które nie mogą wydać Pacyfiku w ręce Japonji. Ameryka ze swej strony występuje z programem ogólnej 20-procentowej redukcji wszystkich flotowych jednostek bojowych, przeciwko czemu znowu w sposób kategoryczny zastrzega się Japonja, obawiając się słusznie, że Stany Zjednoczone zredukują swe starsze jednostki bojowe, zatrzymując najnowsze, podczas gdy flota japońska składała się z samych nowych jednostek bojowych. Anglja, która mając wprawdzie w Singapore świetnie rozbudowaną bazę operacyjną, mogłaby zgodzić się z postulatem japońskim w sprawie zmniejszenia tonażu, musi mieć jednak dużo krążowników i dlatego również negatywnie się odnosi do 20-procentowej ogólnej redukcji swej floty. Inicjatywa znowu Anglji by usunąć łodzie podwodne, wywołuje żywy protest tak Japonji jak i Francji, które tego środka wyrzec się nie mogą tak dla ochrony swych wybrzeży jak i transportów.

Jak więc widzimy, trudności są bardzo wielkie i nie tak łatwo dadzą się przezwyciężyć. Skończy się na tem, że zamiast redukcji zbrojeń, każde z państw będzie się zbroiło na własną rękę. Międzynarodowa konferencja morska podzieli więc losy międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

ZE SPORTU

Wiadomości ze Związku Makkabi w Polsce

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMITETU MAKABJADY W POLSCE.

Pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu Makabjady odbędzie się dn. 1 listopada br. w lokalu Makkabi w Warszawie. Porządek obrad obejmuje referat kierownika ekspedycji Mgra M. Dickesa, przygotowania sportowe dyr. M. Minca itd. W obradach wezmą udział tylko członkowie Komitetu Makabjady, oraz członkowie Komitetu Centralnego Zw. Makkabi.

PRZYGOTOWANIA SPORTOWE NA OKRES ZIMOWY ZW. MAKKABI.

W związku ze zbliżającym się sezonem sportowym zimowym Referat Sportowy Zw. Makkabi ustalił następujące kursy i obozy. Obóz hokejowy odbędzie się w Zakopanem w czasie od 23 grudnia do dnia 5 stycznia. Na obozie zgrupowani będą najlepsi hokeiści żydowscy w Polsce. Obóz dla instruktorów narciarskich odbędzie się w schronisku ZTTN. Makkabi — Bielsko na Boraczej i odbywać się będzie w dn. od 2 stycznia do 15 stycznia oraz od 11 lutego do 24 lutego. Pozatem uruchomione zostaną obozy narciarskie w Nowym Targu, w Sławsku, Zwardoniu, Krzemieńcu, Siankach, Worochcie. W pierwszych dniach lutego odbędą się narciarskie mistrzostwa Zw. Makkabi w Nowym Targu.

III-CIA SESJA RADY NACZELNEJ ZW. MAKKABI W POLSCE.

W dn. 2 listopada br. obradować będzie w Warszawie z udziałem delegatów z całej Polski III-a Sesja Rady Naczelnej Zw. Makkabi. Porządek dzienny obrad obejmuje sprawy finansowe, organizacyjne, sportowe, obozowe oraz przyjęcie rezolucji i wniosków przedłożonych przez Ścisły Komitet Makabjady. Ze względu na ważność spraw znajdujących się na porządku dziennym, a przedewszystkiem zbliżający się termin II-ej Makabjady Sesja ta będzie miała ogromne znaczenie dla żydowskiego ruchu sportowego w Polsce. Obradom Rady Naczelnej przewodniczyć będzie Prezes Zw. Makkabi w Polsce Poseł Dr. H. Rosmarin.

ZJAZD OKRĘGU LWOWSKIEGO ZW. MAKKABI W POLSCE.

W dn. 28 bm. odbędzie się we Lwowie 3-ci doroczny Zjazd Okręgu Lwowskiego z udziałem wszystkich klubów zrzeszonych w Zw. Makkabi województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego. Poza sprawami organizacyjnemi, sportowemi na porządku dziennym znajduje się także sprawa II-ej Makabjady oraz wybory nowych władz okręgu.

KROWODRZA—MAKKABI

W nadchodzącą sobotę 27 bm. odbędzie się na boisku Makkabi dalsze spotkanie z cyklu rozgrywek o puhar KZOPN-u między powyższemi drużynami. Drużyna Makkabi starać się będzie powetować porażki w mistrzostwach i wystąpi w najlepszym składzie. Początek o godz. 2'30 pop.

BŁYSKAWICZNY TURNIEJ KOSZYKÓWKI W KRAKOWIE

Staraniem ruchliwej sekcji gier sportowych WKS. Wawel, odbędzie się **w niedzielę dnia 28 bm. na hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26, o godz. 10-tej rano i 4-tej pop.**, pierwszy błyskawiczny turniej koszykówki w Krakowie. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na udział najlepszych zespołów miejscowych **z mistrzem Polski YMCA, Cracovią, Makkabi i Wawelem** na czele. **Makkabi do turnieju tego zgłosiła trzy kompletne drużyny!**

CZĘŚCIOWE PRÓBY O POS.

Marsz 10 km. z obciążeniem 12 kg. odbędzie się w dniach: **W niedzielę tj. dnia 28 bm. o godz. 7'30** rano i w niedzielę 4 listopada o godz. 7'30 rano — zbiórka każdorazowo w Ośrodku WF. Zwierzyniecka 26 (plecaki własne).

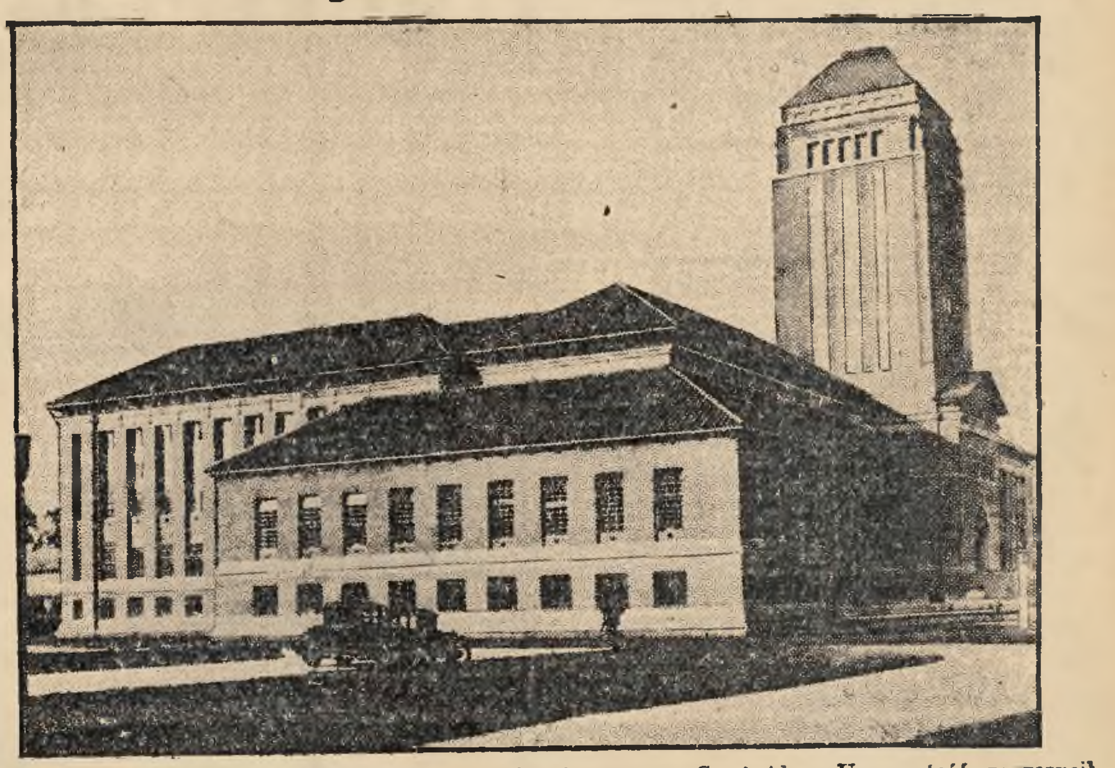
Strzelanie do POS. odbywać się będzie w dniach: **W niedzielę tj. 28 bm. od godz. 11—12-tej w południe i od poniedziałku dnia 29 bm. do soboty dnia 3 listopada od godz. 8—12 w południe.** Zbiórka na strzelnicy małokalibrowej PW. przy ul. Zwierzynieckiej 26.

SPORT W BIELSKU. Na boisku Hakoahu doszło w niedzielę podczas zawodów mistrzowskich między TS „Biała- Lipnik" a Leszczyńskim KS do burzliwych zajść, wskutek których zawody zostały przerwane. Do przerwy gra była naogół spokojna. Biała-Lipnik prowadził 2:1. Po przerwie „Leszczyński" zaczął grać brutalnie, wobec czego sędzia Kasprzyński podyktował kilka rzutów karnych przeciwko Leszczyńskiemu. Niezadowoleni z tego sympatycy Leszczyńskiego wtargnęli na boisko, rzucając się na sędziego i bijąc go do utraty przytomności. Dopiero interwencja policji przywróciła porządek. Mecz został przerwany przy stanie 2:1 dla Biała-Lipnik. Zajście to będzie miało przykre skutki dla Leszczyńskiego, ponieważ podokręg PZPN zajmie się tą sprawą i jak słychać wyciągnie jaknajostrzejsze konsekwencje, aż do wykluczenia klubu z dalszych rozgrywek mistrzowskich.

W tymsamym dniu odbyły się w obrębie podokręgu bielskiego następujące zawody: **Hakoah Bielsko—Sturm Bielsko 3:2 (2:1)**, nareszcie zwycięstwo białoniebieskich, niestety w zawodach przyjacielskich, a nie mistrzowskich. Hakoah przynajmniej wykazał, iż wyeliminowanie go z dalszych rozgrywek mistrzowskich klasy A jest niesłusznem. Bramki zdobyli Grün, Kalfus i Grünstein.

Pozatem odbyły się zawody mistrzowskie klasy A. między R. K. S.-em Czechowice a żywiecką Sołą, zakończone wysokiem zwycięstwem Czechowie w stosunku 8:1 (4:0), wreszcie między Grażyną Dziedzice a „Beskidem" Andrychów, które zakończyły się pierwszą porażką benjaminka klasy A. Zwyciężyła Grażyna w stosunku 6:4 (3:3). W Skoczowie stanęły w niedzielę do zawodów przyjacielskich KS Bata Chełmek a KS Skoczów. Zwyciężył Bata w stosunku 7:1 (4:1).

Król angielski na otwarciu bibljoteki



Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie bibljoteki uniwersytetu Cambridge. Uroczystość zaszczycił swą obecnością król angielski. Nowy gmach bibljoteki przedstawia się imponująco.

Gruntowny remont Paryża

Wielki plan robót publicznych we Francji

Konflikt między francuskim ministrem pracy, Adrjanem Marquet, i jego własną partją, którą przed rokiem stworzył (t. zw. neo socjaliści), zakończył się — jak to było do przewidzenia — pozostaniem p. Marquet w rządzie i ustąpieniem jego ze stronnictwa — (jak wiadomo partja zażądała od Marqueta, aby wystąpił z rządu Doumergue'a). Inaczej wcale być nie mogło, jeżeli wziąć pod uwagę iż minister Marquet związał swoje imię z wielkim planem robót publicznych, nad którym długo pracował i który zatwierdzony został po pewnych wahaniach przez radę ministrów. Na realizację jego wyasygnowano 10 miljardów franków. Inauguracja pierwszych prac miała miejsce na początku bieżącego miesiąca w obecności premjera Doumergue'a. Wykonanie planu robót publicznych, które przyczynią się niewątpliwie do pewnego ożywienia gospodarczego i złagodzenia kryzysu, zakreślone jest na kilka lat.

Znaczna część planu Marqueta ma być wykonana w Paryżu; na prace, planowane w obrębie stolicy, przeznaczono zgórą 3 miljardy franków, czyli około jednej trzeciej ogólnej kwoty kredytów, wyasygnowanych przez rząd na ten cel. Śmiało rzec można, że prace te będą istnem dobrodziejstwem dla Paryża, który — wbrew temu, co się ogólnie zagranicą mniema — pozostawia bardzo wiele do życzenia pod względem higjeny i nowoczesności urządzeń miejskich.

Trzysta miljonów przeznaczono na zburzenie kilku zupełnie nieznośnych pod względem zdrowotnym dzielnic miasta, sześćset miljonów pójdzie na rozbudowę instytucyj zdrowotności publicznej. Zniknie np. narożnik domów w najstarszej dzielnicy Paryża, przy historycznej ulicy Saint-Martin, ongiś centralnej arterji stolicy, niedaleko Louvreu dziś uchodzi ona za niebezpieczny rozsadnik gruźlicy. Na jej miejscu powstanie dzielnica nowych domów, ze zdrowemi, nowocześnie urządzonemi mieszkaniami.

Pozatem ma być przebudowany Louvre. Powstaną nowe sale malarstwa współczesnego; w wielkiej galerji, zawierającej arcydzieła włoskie, holenderskie i hiszpańskie, — wprowadzone będą specjalne instalacje świetlne, mające na celu uwydatnienie piękna obrazów. Przebudowane będą również sale egipskie oraz miejsce, w którem znajduje się Venus z Milo. Ponadto zainstalowane zostaną nowe windy, których brak dawał się dotkliwie odczuć zwiedzającym Louvre. Zwłaszcza osobom starszym. Planowana jest również przebudowa znajdującego się w Luwrze „muzeum marynarki", zawierającego modele okrętów z najrozmaitszych czasów (aż do najnowszych) oraz mapy reliefowe portów. Wszystkie te prace restauracyjne w Luwrze pochłoną w sumie około 17 miljonów franków.

O wiele więcej przeznaczono na budowę nowych ulic i upiększenie istniejących. W niektórych częściach miasta, jak np. na placu Etoile, zrywa się szyny tramwajowe, nie używane oddawna i szpecące estetykę tej wspaniałej dzielnicy z jej gładkim, lśniącym jak lustro brukiem. Z robót zamiejskich, na przedmieściach Paryża, wymienić należy przedewszystkiem budowę dwóch wielkich dróg automobilowych; jedna pójdzie do Le Bourget, gdzie znajduje się port lotniczy Paryża, a druga do Rambouillet, letniej rezydencji Prezydenta Republiki, z pięknym parkiem, ulubionem miejscem wycieczkowiczów niedzielnych. Obie te drogi (autostrady) kosztować będą prawie miljard franków. Ponadto plan robót min. Marquet przewiduje dalszą rozbudowę i tak już gęstej i rozległej sieci metra paryskiego. W.

WYDAWNICTWA NADESŁANE



KSIĘGA PAMIĄTKOWA KU CZCI BERKA JOSELEWICZA, WARSZAWA 1934,

stron 208, folio, z 43 rycinami na 16 tablicach.

Dnia 5 maja upłynęło 125 lat od chwili, w której Berek Joselewicz Żyd- pułkownik wojsk polskich zginął śmiercią walecznych pod Kockiem. Z okazji tej rocznicy wyszła niedawno Księga Jubileuszowa na cześć tego bohatera staraniem „Komitetu Wileńskiego“, pod redakcją znanego historyka profesora Majera Bałabana, a przy współpracy generała Kukiela i licznych uczonych starszej i nowszej szkoły. Protektorat nad pamiątkowem wydawnictwem objął Pan Marszałek Piłsudski. Prof. Bałaban podaje nam w kilku obszerniejszych rozprawach tło historyczne, na którem wyrósł Berek, dzieje Żydów w Polsce pod koniec 18 wieku, a więc w okresie Sejmu Wielkiego i Powstania Kościuszki. Na zasadzie kronik i relacyj współczesnych podaje nam Bałaban szczegóły z udziału Żydów w wojnach za Batorego i Zygmunta III. Przedwcześnie zgasły badacz dziejów Berka, profesor Ernest Łuniński daje nam w zwięzłym szkicu historycznym biografję Berka od jego początków przy dworze księdza biskupa Massalskiego, poprzez Insurekcję Kościuszkowską, i służbę w Legjonach Dąbrowskiego aż do jego zgonu pod Kockiem w charakterze podpułkownika i szefa szwadronu armji Księstwa Warszawskiego.

Obraz Berka i jego epoki uzupełniają bogate materjały historyczne, dotąd prawie lub wcale nieznane, a więc odezwy Kościuszki i Berka nekrologi, a przedewszystkiem listy Berka pisane w różnych okresach jego życia do Dąbrowskiego po polsku i po francusku, a ilustrujące jego przejścia w legjonach i w armji Księstwa Warszawskiego. Udział Żydów w legjonach i armji napoleońskiej malują nam kroniki Kempińskiego, Mayera i Izydora Lehmana. Uzupełnienie tych kronik daje nam relacja Borowskiego o bohaterskiej walce Żyda- Oficera Jakóba Szpotta z Będzina pod Cuenca w Hiszpanji.

Niezwykłą ozdobę dzieła stanowią ilustracje, wykonane wklęsłodrukiem na pięknym kredowym papierze. Jest ich 40 kilka, a są zebrane systemem fotomontażowym na 16 wielkich tablicach. Z ramienia Komitetu bawią obecnie w Krakowie pp. Józef Ostrowski i Józef Tisz.

Czy lekarz musi mówić prawdę?

Ciekawy proces w Wiedniu

Wiedeń, w październiku.

Czy lekarz powinien powiedzieć pacjentowi całkowitą prawdę — nawet wówczas, — gdy jest ona dlań niepomyślna i może spowodować komplikacje choroby na tle psychicznem?... Jest to pytanie stare, jak świat.... Bardzo wiele już pisano na ten temat, w sprawie tej zabierali już niejednokrotnie głos pacjenci oraz lekarze, lecz mimo to kwestja ta nie została dotąd rozstrzygnięta. — Każdy lekarz postępuje wedle swego przekonania.

Pacjenci naogół zawsze **domagają się prawdy.** W krytycznej chwili, gdy przeczuwają że źle jest z nimi, rzucają nieoględne zdanie:

— Panie doktorze, ale pan będzie łaskaw powiedzieć mi całkowitą prawdę... Proszę się nie obawiać, zniosę wszystko mężnie, — choćby to miało być dla mnie największym ciosem... Wolę najgorszą prawdę, niż niepewność... A zresztą, wchodzą tu w grę czynniki również innego rodzaju... Chodzi o sprawy rodzinne... Jeżeli dni moje są policzone, muszę poczynić pewne kroki, które zabezpieczą przyszłość rodzinie...

I jak ma postąpić lekarz, słysząc podobne zwierzenia?... Niektórzy mówią całą prawdę. I oto pacjent, który przed chwilą błagał o prawdę ,staje się odrazu największym wrogiem lekarza...

— Dlaczego pan mi to powiedział?!... — Teraz nie będę mógł spać spokojnie ani chwili!... Zatruł mi pan ostatnie dni mego życia!

Nieraz się zdarza, że taki pacjent popełnia nawet samobójstwo, a potem okazuje się że choroba nie była wcale nieuleczalna... — Lekarz jest tylko człowiekiem i może się mylić...

Przed kilku dniami sąd apelacyjny w Wiedniu rozważał właśnie tego rodzaju sprawę, która w sferach lekarskich stolicy naddunajskiej wywołała ogromne zainteresowanie.

Sprawa przedstawia się następująco:

Inżynier Ferdynand Basel skarżył się ostatnio na bóle w okolicy żołądka. Zastosowana djeta i domowe środki lecznicze nie odniosły skutku. Wobec tego inżynier B. zwrócił się do poważnego w Wiedniu specjalisty, profesora Zweiga, który za pierwszym razem nie postawił żadnej djagnozy i poddał pacjenta różnym próbom rozpoznawczym. Po kilku dniach prof. Zweig przekonał się, że **inżynier B. jest chory na raka.**

Badania kliniczne wskazywały na to, że choroba jest jeszcze w stadjum początkowem. Inżynier B. był bardzo przygnębiony stanem swego zdrowia i niejednokrotnie wypytywał profesora, czy to tylko nie jest rak.

— Jeśli to jest rak — mawiał — to **palnę sobie w łeb...**

Prof. Zweig uznał więc za stosowne nie opowiadać pacjentowi o jego chorobie i oświadczył mu, że prawdopodobnie na żołądku wytworzył się **zwykły guz, niezłośliwy.**

— Zwróci się pan do chirurga, doktora Hansa Finsterera, który niezwłocznie przeprowadzi operację i wszystko będzie w porządku... — dodał prof. Zweig.

Pacjent miał zaufanie do lekarza i udał się do wskazanego chirurga, który również stwierdził, jeszcze przed operacją, chorobę raka. Operację przeprowadzono. Był to zabieg bardzo bolesny i skomplikowany.

Po wyjściu ze szpitala, inżynier B., dowiedziawszy się prawdy, skierował **skargę sądową przeciwko obydwu lekarzom: profesorowi** Zweigowi i doktorowi Finstererowi, oskarżając ich o dokonanie **operacji wbrew jego woli.** Inżynier B. zaznacza w swej skardze, że nie pozwoliłby nigdy na dokonanie operacji, gdyby wiedział, że ma raka. Ponadto powód zaznacza w swej skardze, że djagnoza obydwóch lekarzy **była mylna: — nie** ma on żadnego guza na żołądku, ani tembardziej raka. Wobec tego inżynier B. żąda odszkodowania w sumie 40.000 szylingów.

Adwokat oskarżonych lekarzy wyjaśniał w sądzie, że djagnoza obydwóch lekarzy była słuszna i że nie można mu było powiedzieć prawdy, gdyż jego stan psychiczny na to nie pozwalał.

W pierwszej instancji sąd uniewinnił obydwóch lekarzy. Inżynier B. złożył skargę apelacyjną i sensacyjna ta sprawa znalazła się poraz drugi na wokandzie sądu wiedeńskiego.

Tym razem obydwaj również zostali uniewinnieni. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, wychodząc z założenia, że pacjent **nie może domagać się od lekarza prawdy,** gdyż doprowadziłoby to do nazbyt częstych wypadków samobójstwa. Na podstawie orzeczeń ekspertów sąd doszedł do wniosku, że djagnoza i leczenie obydwóch lekarzy były słuszne.

A więc sąd orzekł, że lekarz nie musi mówić prawdy...

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 22)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

„Komitet prawniczy“, na czele którego stoi Schwer i burmistrz z Polny może być dumny ze swej gorliwości. Na własną rękę przygotował protokół, zdjęty na miejscu czynu, sami członkowie komitetu zebrali szereg zeznań samorzutnie przesluchanych świadków. Cały ten materjał przedkładają do dyspozycji „Deutsches Volksblatt“, by w ten sposób udostępnić go ogółowi. Prokurator jednak występuje przeciw temu. Interpelacja, którą to za sobą pociąga, kończy się następującem pytaniem:

Czy Jego Ekscelencja Namiestnik skłonny jest do zwrócenia ministerstwu sprawiedliwości uwagi na to, że konfiskata i nie-konfiskata gazety nie może zależeć od tak błahego przypadku, jakim jest spełnianie służby w biurze prasowem przez żydowskich, innym znowu razem przez chrześcijańsko-aryjskich urzędników“.

Tem oświadczeniem zachęcona, postępuje praca „komitetu prawniczego“ żwawo naprzód. Trzeba pewne sprzeczności w zeznaniach sądowych świadków wyjaśnić, niektóre niewystarczające opisy domagają się uzupełnienia. Należy koniecznie wzmocnić i odświeżyć pamięć tych ludzi. Należy tylko odpowiednio stawiać pytania. Jeśli im się powtarza, co oni opowiadają i twierdzą, wracają łatwiej na trop swych własnych spostrzeżeń. Także pan Nowak, opiekun zamordowanej, czuje się zobowiązanym do sprostowania i rozszerzenia swych pierwotnych zeznań. W lutym nie mogła mu Agnieszka opowiedzieć, że podczas swej codziennej drogi powrotnej Hilsner ją nagabuje, gdyż wcale jeszcze wtedy u Prchalowej nie pracowała. A zatem bez ogródek podaje teraz, że rozmowa ich miała miejsce dopiero w marcu. A zresztą Agnieszka nie odszukała go wtedy w domu, spotkał się z nią raczej pewnego wieczoru przed browarem, i wtedy zwierzyła mu się, że Żyd Hilsner napastuje ją, śledzi: „Kto wie, w jakim celu sobie mnie upatrzył“ nadmieniła wtedy, pełna złowróżbnych przeczuć. A tydzień przed Wielkanocą przyszła do niego matka Hruza także z prośbą, by na dziewczynę uważał i ochronił ją przed niebezpieczeństwem, grożącem jej ze strony Żyda.

Także woźnica Cink w siedem tygodni po swem pierwszem zeznaniu odtwarza wszystko znacznie dokładniej. Podczas przesłuchania, złożonego przed Sadilem i Klenowecem, podaje, że w ciągu owej nieszczęśliwej środy trzy razy widział owego kulejącego Żyda: raz wczesnym świtem, około trzech na szóstą, a popołudniu dwa razy, ostatnio około piątej, na rynku, gdzie obcy stał w towarzystwie Hugona Frieda. Niebawem przyłączył się do nich Hilsner Prawie równocześnie Fried się oddalił, a Hilsner i ów kulejący poczęli zaglądać w uliczkę, w której mieszkała Prchalowa, „jak gdyby kogoś oczekiwali“. Dziesięć minut po piątej, gdy przed domem pani Pojmanowej zrzucał słomę i wyprzęgał konie, przebiegło trzech chłopców, przyczem ów obcy właśnie wtykał podłużne zawiniątko do kieszeni. I jeszcze parę szczegółów wpadło mu na myśl; a mianowicie wydrapał się na wóz i oglądnął za Żydami, przyczem zauważył na szosie, przy krzyżu jakąś kobietę, zarzucającą w tej chwili spódnicę na głowę, ponieważ właśnie deszcz zaczynał padać. Spodnica była czerwona, halka również.

Cink, po czternastu dniach przesłuchany raz jeszcze w Kuttenbergu, wie jeszcze więcej: chłopcy kurzyli w biegu, a Hilsner doradzał im, by w pobliżu słomy ze względów ostrożnościowych wyjęli z pyska papierosy. Sędzia niezbyt dowierza świadkowi, przestrzega go dobitnie przed wszelką nieścisłością, wyjaśnia mu następstwa krzywoprzysięstwa. Ale Cink jest niewzruszony.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kto podważa konjunkturę światową?

W połowie bieżącego roku zaczęto coraz częściej i coraz odważniej mówić o pewnych przejawach, jeśli już nie poprawy konjuktu ralnej, to przynajmniej zatrzymania się dalszego spadku wskaźników zatrudnienia w przemyśle jakoteż i wskaźników cen światowych. Jest fatkem, stwierdzonym, przez wszystkie kompetentne instytucje, powołane do statystycznego chwytania tendencyj gospodarczych, że pierwsze półrocze bieżące go roku dało w wyniku podniesienie z jednej strony światowej wytwórczości, a z drugiej równocześnie przeciętnego poziomu cen. — Niemiecki Instytut Badania Konjunktur ogłosił, że podczas gdy wskaźnik światowej wytwórczości przemysłowej wynosił w czwar tym kwartale 1933 r. 86 punktów — (przy przyjęciu r. 1928 za 100), to z końcem czer wca br. wskaźnik ten przedstawiał się w cyfrze 93 punktów. Dane, zaczerpnięte z Bulletin Mensuel genewskiego instruują nas, że produkcja szeregu metali wzrosła od końca 1933 r. do połowy br. od kilku do kilkunastu punktów wskaźnika, tosamo dotyczy towarów włókienniczych, węgla kamiennego, ropy naftowej itd. Pozostawiając na uboczu analizę przyczyn, które spowodowały zarówno zwyżkę cen surowców jakoteż i poprawę w produkcji przemysłowej w pierwszej połowie br., wypadnie nam raczej na tem miejscu stwierdzić, że mniejwięcej od połowy br. następuje **znaczne i zupełnie wyraźne załamanie w tendencjach konjunkturalnych.**

Rozglądając się za momentami, któreby mogły pozostawać w łączności z tem stosunkowo nagłem przewekslowaniem się kierunku tendencyj gospodarczych, napotykamy na objawy silnego wzrostu nastawienia autarchistycznego szczególnie w kraju, będącym jednym z większych odbiorców surowca tj. w Niemczech. Pęd autarchistyczny Niemiec zapewne nie mógłby mieć tak zdecydowanego znaczenia na rynku międzynarodowym, by wycisnąć aż piętno na ogólnych wskaźnikach konjunkturalnych, gdyby nie fakt, że właśnie autarchizm niemiecki ma to do siebie, iż nie jest samostarczalnością defenzywną, lecz, żeby się tak wyrazić, ofenzywną. Ofenzywny autarchizm niemiecki ma to do siebie, że prócz niezwykle silnego utrudnienia importu, rozwija niezwykle silną inwencję ku stwarzaniu nowych za stępczych surowców w całym szeregu dziedzin, począwszy od metali, a skończywszy na włókiennictwie, przez co nie **tyle faktycznie ile potencjalnie podważa podstawy kalkulacyjne światowego rynku towarów.**

Uchodzić może bowiem za rzecz ściśle wewnętrzno-niemiecką stosowanie skrajnych zarządzeń kontrolnych, które mogą w ostateczności prócz pewnych zaburzeń na terenie gospodarczym Niemiec, wywołać jeszcze i zatargi z kontrahentami zagranicznymi, — jak to zresztą i faktycznie miało miejsce w odniesieniu do Włoch i Anglji. — **Natomiast nie może uchodzić za rzecz li tylko niemiecką, skoro np. eksperyment gospodarczy Rzeszy zaczyna wkraczać na teren zastosowalności metali, i kierując się względami samo starczalności gospodarczej, przystępuje do stosowania cynku w miejsce miedzi. Widzimy to zresztą w notowaniach ceduł giełdowych, które wiążą się ściśle z określonemi zjawiskami na terenie gospodarczym Niemiec. W ciągu ostatniego miesiąca spadła n. p. cena elektrolitu (miedzi) z 30 % funta szt. na 29 i pół, równocześnie obniżyła się cena cynku z 12 9/16 na 11 %. Fachowcy tłumaczą spadek tych sztandarowych metali uruchomieniem huty elektrolitycznej w Magdeburgu, w której mają być przerabiane rudy, przesyłane dotychczas dla przetopienia na polski Śląsk.** Uniezależnienie się od impor tu metalowego z zagranicy prowadzi w Niem czech do illogizmu rozszerzenia wytwórczości lokalnych rud metalowych, mimo, iż koszt wydobycia tych rud przekracza wielo krotnie koszt ich nabycia zagranicą. Wystar czy wskazać, że „Richtpreis“, czyli maksymalna cena cynku jest w Niemczech w tej chwili o 25 proc. wyższa od mającej zresztą tendencje zniżkowe ceny światowej. „Richtpreis“ ołowiu przewyższa o 50 proc. cenę światową. Tasama tendencja sztucznego tworzenia surowców za każdą cenę, byle tylko nie dać zarobić dostawcom zewnętrznym daje się zaobserwować naturalnie i w szeregu innych dziedzin. Celem wyparcia bawełny wprowadza się w Niemczech sztuczny produkt vistrę, której obecna produkcja wynosi około 3 miljony kg rocznie, a ma wkrót ce już osiągnąć ilość 30 miljonów kg. W pla nach niemieckich nie odgrywa żadnej roli fakt, że vistra nie chroni zupełnie przed zim nem i podlega niezwykle łatwo zniszczeniu: Cena vistry przewyższa trzechkrotnie cenę tkaniny bawełnianej. Równocześnie na wielką skalę fabrykowana jest wolstra, mająca zastąpić przez przeróbkę starych szmat im port wełny zagranicznej. W miejsce nasion oleistych, importowanych do Niemiec dotychczas w wartości rocznej pół miljarda marek, rozpoczęły Niemcy szeroko zakrojoną produkcję względnie uprawę soji.

Przykładów możnaby mnożyć bardzo wiele. Gospodarka niemiecka, będąca szczytem wynalazczości w dziedzinie autarchizmu a więc **egoizmu gospodarczego,** nie jest niczem nowem i dlatego jako zdarzenie samo w sobie nie zasługiwałaby dziś na specjalną uwagę. Natomiast pewne przejawy tego autarchizmu, które powyżej określono mianem: **„autarchizmu ofenzywnego“,** zasadzające się na wkraczaniu wprost w teren zagranicznej gospodarki przez obalanie zdrowego rachunku kalkulacji i uruchamianie dziś, w okresie chorobliwie małego zbytu w stosunku do wielkości produkcyjnej, nowych źródeł wytwórczości — **muszą być uważane za szkodzenie ogólno-światowym tendencjom ekonomicznym.** Pociągnięcia Niemiec na terenie wytwórczości surowcowej i przemysłowej, dokonywujące się w ostatnich miesiącach, spowodowały cofnięcie się cen i wielkości produkcji szeregu towarów. Prasa angielska tłumaczy tę niezrozumiałą wprost zapamiętałość Rzeszy w działaniu na szkodę światowego położenia gospodarczego — nie przesłankami ekonomicznemi, lecz przesłankami natury politycznej, mówiąc, iż obecna dążność Niemiec do nawrotu ku „ersatzom“ okresu wojny, wykazuje wszelkie prawdopodobieństwo, iż Niemcy przygotowują się do roli zamkniętej twierdzy na wypadek niewykluczonych widocznie z ich strony kompli kacyj wojennych.

Na wszelki wypadek **pozostaje faktem, że** w załamaniu pewnego odprężenia gospodarczego, obserwowanego w pierwszem półro czu bieżącego roku, odgrywa wyłączną rolę ekonomiczna polityka Niemiec Trzeciej Rzeszy.

Dr. L. BERGER.

Ważne orzeczenie w sprawie pracy w godzinach nadliczbowych

Sąd Najwyższy wydał ostatnio ważne dla świata pracowniczego orzeczenie w sprawie przekraczania czasu pracy.

Jak wynika z tego orzeczenia, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku że przekroczenie przepisów o długości dnia pracy pociąga dla pracodawcy skutki karne niezależnie od intencji pracodawcy lub nawet od zgody pracowników na tę pracę. Przepisy bowiem o długości dnia pracy mają charakter stanowczy i niezależny od powyższych okoliczności.

Zakłady fryzjerskie nie mogą się mieścić w małych pomieszczeniach

Izby rzemieślnicze opracowują przepisy o urządzeniach zakładów fryzjerskich. Zwrócono ostatnio uwagę na to, by fryzjernie mieściły się w większych pomieszczeniach, przyczem jako minimum powierzchni, przypadające na każdą toaletę w zakładzie fryzjerskim, przyjętych ma być 4 mtr. kw. Nie wolno będzie łączyć zakładów z mieszkaniami prywatnemi.

Składki ubezpieczeniowe za służbę domową — bez zmiany

Jak się dowiadujemy, wiadomości o zmniejszeniu składek ubezpieczeniowych za służbę domową, nie odpowiadają prawdzie. Wejście w życie przepisów noweli do ustawy o ubezpieczeniu społecznem nie wprowadza żadnych zmian w wysokości opłat na rzecz tych ubezpieczeń od służby domowej i utrzymuje w dalszym ciągu opłaty z tytułu ubezpieczenia chorobowego, emerytalnego i od wypadków.

UŚMIECHNIJ SIĘ

MĄDRY CHŁOPCZYNA.

— Jak się nazywa chłopiec, który nie mówi prawdy?

— Kłamcuch.

— A ten, który zawsze mówi prawdę?

— Enfant terrible.

(Candide).

PARADOKSY

Mąka zamiast pieniędzy

Wychodzący na Śląsku cieszyńskim tygodnik handlowy „Schlesischer Merkur“ podaje, że od dłuższego czasu pracodawcy, którzy przeprowadzają państwowe i samorządowe roboty budowlane, wypłacają swym pracownikom mąką zamiast pieniędzmi. Dochodziło do wypadków, że niektóre rodziny otrzymywały w ten sposób po 10 kg. i więcej mąki dziennie. Oczywiście, że te wielkie ilości mąki musiały przedostać się do handlu, deprecjonując kompletnie ceny.

Kupcy mączni uczuli się słusznie zagrożonymi. Delegacje kupieckie chodziły od urzędu do urzędu, prosząc o interwencję. Nic nie pomogło. Wtedy kupcy poszli gremjalnie do najwyższej instancji, jaką jest w każdem miasteczku — urząd podatkowy i ponowili swą prośbę o interwencję. Tym razem prośba ta została spełniona i urząd skarbowy interwenjował u kompetentnych czynników. Po pewnym czasie „nielegalna“ mąka znikła z obrotu handlowego.

W tej sprawie interesują nas dwie rzeczy. — Pierwsza, to pytanie, skąd się wzięły tak wielkie ilości mąki w rękach tych, którzy wypłacają przedsiębiorcom budowlanym za roboty dla państwa i samorządów? Czy czynniki te nie wiedzą o tem, że środkiem płatniczym jest w państwie pieniądz a nie mąka? I czy nie wiedzą o tem, że pracodawcy, którzy za swe roboty dla państwa i samorządów otrzymają mąkę, będą musieli i pracownikom swym wypłacać ich zarobki mąką, a to jest rzeczą niedopuszczalną?

To jedno. W drugim wypadku chodzi o stwierdzenie, że za ostateczną swą instancję wybrali kupcy właśnie urząd podatkowy. Bolesna to prawda, że w mniejszych miejscowościach urzędnik skarbowy jest panem życia i śmierci obywateli.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III. Nr. 10.

Reportaż z Uniwersytetu Jagiellońskiego

„Quod felix faustum fortunatumque sit“!

Wpisy na wszystkie Wydziały Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęły się. Puste prawie dotychczas sale, korytarze i poczekalnie gmachu zaroiły się tłumem studentów, w dostojny spokój najstarszej Uczelni w Polsce wtargnął radosny rozgwar młodzieży. Za dni kilka praca uniwersytecka potoczy się normalnym torem, z katedr płynąć będą słowa nauki, w pracowniach pochylać się będą młodzi badacze nad mikroskopami, retortami i probówkami, w prosektorjach rozpocznie się „trupiarniana robota“. Nastąpi to jednak dopiero za kilka dni. Narazie okres najsilniejszego ruchu: okres wpisów!

BEZ ULOTEK!

Przekroczyłem próg głównego gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, stoję w westibulu, oparty o filar i obserwuję, medytuję. Doznaję niejasnego uczucia jakiegoś braku, w znanym mi dobrze rozhoworze okresu immatrykulacyjnego nie odnajduję pewnej nuty, tak dominującej w latach ubiegłych. Wszystko niby na swojem miejscu: portjernia obwieszona reklamą mi mieszkaniowemi i tablice ogłoszeniowe poszczególnych Wydziałów, również i miny „nieszczęsnych, zdenerwowanych kandydatów „na medycynę“ czy farmację — tesame, a jednak brak czegoś!? Ulotek!! Tak, prawie zupełnie w bieżącym roku brak tej powodzi ulotek, ujawniającej programy, tendencje ideowych i samopomocowych ugrupowań młodzieży akademickiej, kolportowanych przez ich przedstawicieli. znikła z westibulu rozgorączkowana atmosfera politycznych starć, prowadzona w okresie wpisów przy pomocy materjału propagandowego. Nowa ustawa o szkołach akademickich nałożyła przecież tłumik na roznamiętnienie polityczne szerokich warstw studenterji, nie dopuszczając do wybujałości temperamentów w tej dziedzinie. Zakaz Rektoratu kolportowania ulotek jakiejkolwiek treści zrobił swoje — uspokoił młodzież, lubującą się w zewnętrznych formach walki, utraciwszy zaś te formy, wraca powoli do najistotniejszego zajęcia, to jest do nauki.

W SALI INFORMACYJNEJ „HASZACHARU“.

W westibulu rojno i gwarno; ktoś pyta o biuro informacyjne. Słuszna myśl: za chwilę znajduję się w biurze informacyjnem, prowadzonem przez „Haszachar“. Sala wykładowa — zamieniona na lokal stowarzyszenia. W ławach siedzą studenci, wypełniający książeczki indeksowe, na podwyższeniu sztab dyżurnych, otoczonych zwartem kołem interesentów. Przysłuchuję się: „tak, można wpisać profesora Taubenschlaga“, „pracownia chemiczna dopiero po drugim roku studjów“, wpisać lektorat hebrajskiego, kurs śre dni“. Pytania i odpowiedzi krzyżują się szybko, „haszacharowcy“ kierownicy biura działają sprawnie i pewnie.

„WYWIAD“.

Interesuje mnie przedewszystkiem kwestja wypełniania rubryki narodowościowej przez młodzież żydowską. Otrzymuję informacje: Stan w tej materji ciągle się poprawia, młodzież żydowska narodowo uświadomiona, masowo wypisuje w kartach wpisowych narodowość żydowską. Fakt ten ilustrują może najlepiej dwie cyfry. Podczas gdy w roku akademickim 1930/31 na 1857 wpisanych słuchaczy wyznania mojżeszowego podało narodowość żydowską 1230 osób, to już w rokn 1933/4 należy zanotować przy 1461 immatrykulowanych Żydach, 1116 wypisujących narodowość żydowską. Objaw ten świadczy może najlepiej o potędze myśli narodowej wśród żydowskiej młodzieży akademickiej.

„Panie kolego — przerywam zajmujące wywody statystyczne — więc spadek studjującej młodzieży żydowskiej w stosunku do roku akademickiego 1930/31 wyraża się aż tak wysoką cyfrą 441 osób?! — W odpowiedzi na mój wykrzyknik informator „uspakaja“ mnie, wyjaśniając, iż według przypuszczeń, opartych na wynikach dotychczasowych wpisów, nastąpi w roku bieżącym dalsza, i to gwałtowna obniżka żydowskiej młodzieży studjującej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przerażający ten stan wypływa ze strasznej nędzy, w jakiej się społeczeństwo żydowskie znajduje, oraz ze zrozumienia młodzieży samej, zdającej sobie doskonale sprawę z beznadziejności rozpoczynania czy kontynuowania studjów.

Podziękowawszy za informacje koledze — dyżurnemu, rozglądam się po sali. Znajomy. Mieszka w mieście prowincjonalnem: na 25 studentów z jego miasta, studjujących w roku ubiegłym, 5-ciu tylko kontynuuje w roku bieżącym studja.

Krążę po sali, zbierając informacje. W innych miejscowościach ilość studjujących Żydów spadła o 50 proc. Z Gimnazjum Żydowskiego w Krakowie na kilkadziesiąt tegorocznych absolwentek 4 — dosłownie cztery — zapisały się na Uniwersytet Jagielloński. — Taką sytuację stwierdzam prawie w każdem mieście i każdej mieścinie. A istnieją jeszcze grupy polskie, wysuwające hasła walki „z zalewem żydowskim na uniwersytetach“!

Będąc już na korytarzu, pomyślałem sobie, że tam za mojemi plecami w ciasnym pokoju informacyjnym kryje się cała tragedja żydowskiej studenterji.

WZGLĘDY RZECZOWE ZWYCIĘŻAJĄ.

Ale trzeba skonfrontować uwagi teoretyczne z rzeczywistością. Pędzę przed dziekanat prawniczy. Dawniej wystawały przed jego wejściem całe falangi przyszłych adwokatów i obrońców, uformowanych w tradycyjne „ogonki“. Dzisiaj garstka tłoczy się przed drzwiami; przy obserwacji stwierdzam, że Wydział przestał być „żydowskim“.

Ograniczenia, zarządzone na wydziale prawniczym, nie stały się — jak na innych wydziałach — magnesem przyciągającym. Tak, kolego, mamy już ograniczenia również i na prawie. Dziekanowi Wydziału przysługuje prawo zamknąć wpisy na pierwszy rok przy ilości 800 słuchaczy, przyczem uwzględnia się pierwszeństwo immatrykulantów z województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego. Tak, tak kolego, jeśli przybędziecie akuratnie jako 801-szy, to wracajcie do domu!

Mam dzisiaj szczęście. W „odwrocie“ z „przeglądu“ odcinka prawniczego wpadam na członka Rady Wydziału Prawniczego. Pytanie. Odpowiedź: „Proszę pana, Rada Wydziałowa długo zastanawiała się nad kwestją wprowadzenia ograniczeń na Wydziale Prawniczym i zaznaczam, iż w całej dyskusji ani też we wnlosku końcowym nie było ani krzty tendencji antyżydowskiej. Naprawdę nie było. Chodziło o względy czysto rzeczowe“.

Niech i tak będzie! Nawet i czysto rzeczowe powody — panie profesorze — mogą Żydom trudności przysporzyć!?

Zwiedzam jeszcze „front filozoficzny“ na pierwszem piętrze, stwierdzam w sposób optyczny kurczenie się ilości żydowskich studentów i przy sposobności konstatuję, iż na każdych trzech studentów. Żydów, dwóch prosi o odroczenie taksy nniwersyteckiej. Z trudnością zdobywają nawet i tych kilka złotych, koniecznych dla wyrównania taksy badania lekarskiego. Nędza!

APEL „ROLNIKÓW“.

Schodzę zpowrotem do westybulu w towarzystwie słuchacza Wydziału Rolniczego. Jedyny Wydział, na którym zanotować należy wzrost frekwencji młodzieży żydowskiej, przyczem prawie wszyscy żydowscy słuchacze tego Wydziału mają w intencji jeden cel: przygotowanie się do wyjazdu do Palestyny! Brak im tylko jednej rzeczy, mianowicie odpowiednich praktyk. Apel do żydowskich właścicieli posiadłości ziemskich: Umożliwcie studentom rolnikom praktyczne przeszkolenie przez wyznaczanie stypendjów, obracanych na najbardziej konstruktywny cel, mianowicie przygotowanie fachowych sił dla Palestyny!

PAPIEROWA WALKA POGLĄDÓW.

Na parterowym korytarzu przeglądam tablicę stowarzyszeń, działających na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tablice te, obwieszone barwnemi afiszami propagandowemi, są wiernem odbiciem prądów, nurtujących wśród młodzieży studjującej. Creda, Hasła, Wezwania. Kwestja żydowska jest wszędzie wentylowana: od ujęcia „bij Żyda“ (młodzież wszechpolska) aż do paroli „bij Żyda burżuja“ (młodzież lewicowa). Ujęcie syndykalistyczne Legjonu młodych (sanacja) jaskrawo odcina się od poglądów Wielkiej Polski, Myśli Mocarstwowej (sanacja). Afisz propagandowy „Haszachar-Przedświtu“ rzuca się w oczy swojemi dużemi rozmiarami. Krótko. „Wstępujcie do Organizacji Sjonistycznej“. Nikt go narazie nie zerwał, ani też rozmaitych „odpowiednich“ gloss na nim nie wypisał.

REKAPITULACJA.

Kończę wędrówkę po naszej uczelni. Reasumuję w myśli rezultaty tej „wizytacji“, stwierdzając, iż w mentalności studenów zaszła jedna pewna zmiana. Silna, a jednocześnie pełna serdecznej opieki władza Rektora U. J. podziałała na niespokojne umysły w dodatni sposób. Wybryki znajdują natychmiast swoje echo w Komisji Dyscyplinarnej ogłaszającej swe wyroki na specjalnej tablicy, przed którą gromadzą się tłumy studentów, komentujących decyzje tej Komisji. Dużo się na Uniwersytecie Jagiellońskim zmieniło.

FINAŁY.

Wychodzę z bram Almae Matris. — W jaskrawem świetle dziennem wyrasta jeszcze raz przedemną całe zagadnienie studjów i życia młodzieży akademickiej. Obrazuje je może najlepiej, najdosadniej, wynurzenie kolegi: „Chcę kontynuować studja, ale nie mam za co“.

Reportaż nie byłby pełny, gdybym go nie uzupełnił komunikatem późniejszej daty: Na Wydział Lekarski na rok pierwszy studjów przyjęto studentów Żydów 12, na Studjum Farmaceutyczne — kilku!

• • •

I na zakończenie. W przepięknej auli uniwersyteckiej stoi na katedrze nstawowy zwierzchnik i opiekun młodzieży akademickiej. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i składa sprawozdanie z czynności za rok akademicki 1933/34. W skupieniu i ciszy przysłuchuje się audytorjum słowom najwyższego dostojnika, najstarszej Wszechnicy w Polsce, wysłuchuje, jak przemawia do serca i rozumu młodzieży. W słowa, pełne powagi i troski o przyszły los młodzieży studjującej wpada okrzyk: „Niech żyje narodowy uniwersytet“!

To „nasi“ spod znaku Obwiepola.

Ale Rektor kończy: „Quod felix faustum fortunatumque sit“!

R. WOLF.

KRONIKA

STOWARZYSZENIE ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE. W ostatnim czasie zainicjował Zarząd Stow. reorganizację Kół Naukowych przy „Ognisku“. Na ostatniem odbytem plenarnem zebraniu Koła Rolników omówił kol. A. Pinkesfeld aktualne problemy, dotyczące kwestyj, związanych z Kołem. Podobne Zebrania Kół Naukowych Prawników, Medyków i Chemików odbędą się w ciągu przyszłego tygodnia.

ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZ. U. J. „HASZACHAR-PRZEDŚWIT“. Proklamowany na październik miesiąc propagandowy dobiega końca. Przeprowadzono na szeroką skalę zakrojoną propagandę werbunkową, która dała zadowalające wyniki, ujawniające się w nowoutworzonych licznych seminarjach i kursach.

Zamknięcie „Przeglądu Akademickiego“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. H. BRZESKO: Nie nadaje się.

„ROZTERKA DUSZY“: Zamieszczamy pierwszą zwrotkę: „Czemuż na duszę moją młodą — stale mrok zapada — Czy jest powód, czy też nie — jakby w przeczuciu okropnej zagłady — wszystko się we mnie rwie“. Ten wiersz także się rwie — do kosza.

„ZDOLNA DO WSZYSTKIEGO“: Szczerze jesteśmy przejęci treścią listu Pani. Uważamy jednak, że sprawy tę zbyt tragicznie Pani bierze. Jedyna rada: znaleźć inny przedmiot zainteresowań.

STAŁY CZYTELNIK N. DZ. KRAKÓW F. B.: Radzimy udać się do adwokata.

INFORMATOR WOJSKOWY

REKLAMANT 25: Reklamacja przychylna unieważnia kartę powołania, o czem Starostwo zawiadomi odnośne P. K. U.

ZAINTERESOWANA 1914: Wynik reklamacji zależy od poświadczenia jakie wyda Komisarjat obwodu. Świadectwo lekarskie dla Pani i córki byłoby konieczne.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 3

Zachód słońca 16 m. 13

17 Cheszwan 5695

PAŹDZIERNIK

26

PIĄTEK

— **OD REDAKCJI.** W numerze dzisiejszym wznawiamy po dłuższej przerwie stały nasz dodatek **„Przegląd Akademicki"**, który odtąd ukazywać się będzie w odstępach dwutygodniowych.

Tygodniowy nasz dodatek **„Literatura—Sztuka—Nauka"** ukazywać się będzie odtąd w sobotę zamiast w niedzielę. Jutrzejszy nasz dodatek literacki zawierać będzie artykuł H. Webera o błp. Arturze Markowiczu, wiersz H. N. Bialika „Do Agady" w przekładzie S. Dykmana, recenzję Dr. I. Bermana o nowej powieści Alfreda Döblina itd.

Rozbudowa Krakowa

Onegdaj odbyło się na Ratuszu Krak. pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Skoczylasa przy współudziale delegata Urzędu Wojewódzkiego dyrektora Banku Gosp. Kraj. posiedzenie Komitetu Rozbudowy miasta Krakowa. Na posiedzeniu tem załatwiono ogółem 33 podań dotyczących pożyczek budowlanych na łączną kwotę 171.000 zł. Z pożyczek tych 15 na łączną kwotę 190.000 zł udzielono na budowy znajdujące się w Krakowie, a 18 na kwotę 61.000 zł na budowy znajdujące się na terenie tzw. miejskiej sfery interesów mieszka niowych (poza granicami miasta Krakowa). Z finansowanych przy pomocy tych pożyczek domów, uzyska się 87 mieszkań o 216 ubikacjach. Wartość szacunkowa tych domów po wykończeniu wynosić będzie około 750.000 zł. Kapitał zatem prywatny wyłożony do budowy wynosi 579.000 zł. W końcu po długiej dyskusji uchwalono wybrać specjalną Komisję, celem której byłoby przygotowanie wniosków w sprawie ustalenia wytycznych dla akcji finansowania budów przez Komitet Rozbudowy miasta.

Szajka włamywaczy rozbijała sklepy krakowskie

(rg) Ostatnio zwróciły władze policyjne w Krakowie uwagę na serję włamań, popełnionych w terminie 13—23 bm. W tym czasokresie okradzione zostały sklepy Michała Dydo na Rynku Kleparskim l. 2, Reginy Korngold na Placu Kolejowym, Abrahama Friedlicha na Rynku Kleparskim l. 2, Reginy Weintraub przy ul. Basztowej l. 15, Róży Sandberg przy ul. Basztowej l. 15, Salomei Huppert przy ul. Wiślnej l. 9, Józefa Plureckiego przy ul. Siennej l. 21 i Kasy Zaliczkowej na Rynku Kleparskim l. 2.

W wyniku wdrożonych dochodzeń aresztowana została szajka złodziejska, którzy grasowali ostatnio w Krakowie i dopuścili się kradzieży w wyż wymienionych sklepach. W aresztach znaleźli się: Józef Kołodziej (lat 22), Mieczysław Staśko (lat 20) Jan Pawlis (lat 24), Władysław Owczarek (lat 21) Stanisław Bogusz (lat 25), Juljan Stempa (lat 18) i Franciszek Partyka (lat 23).

Jak się okazuje, szajka ta dokonywała włamań w ten sposób, że odrywali żelazne żaluzje, poczem wchodzili do wnętrza sklepów.

Dwa wielkie pogrzeby żydowskie w Krakowie

POGRZEB BŁP. ARTURA MARKOWICZA

Nagły zgon wielkiego artysty żydowskiego błp. Artura Markowicza wywarł wstrząsające wrażenie na żydowskiej ludności Krakowa. Świadczy o tem pogrzeb, w którym wzięły udział liczne warstwy ludności żydowskiej. Nad trumną odprawił modły kantor Birnbaum, wzruszające zaś przemówienie wygłosił rabin dr. Schmelkes. Imieniem zaś Zrzeszenia Żydowskich Malarzy wygłosił krótkie przemówienie artysta-malarz Nadel, poczem wyniesiono trumnę pokrytą wieńcami na miejsce wiecznego spoczynku. W pogrzebie wzięli też udział przedstawiciele polskiego świata artystycznego z prof. Jarockim i Vlastimilem Hoffmannem na czele.

POGRZEB BŁP. RABINA ASZERA J. HOROWITZA

W dniu wczorajszym sprowadzono z Wiednia do Krakowa zwłoki jednego z najwybitniejszych przywódców świata chasydzkiego błp. rabina Aszera Jezajasza Horowitza, cadyka „dzikowskiego". Zmarły był potomkiem znanej w świecie chasydzkim dynastji ropczyckiej, był synem rabina Meira z Dzikowa, autora znanego dzieła „Imre Noam", a prawnukiem wielkiego cadyka z Ropczyc.

Błp. rabin A. J. Horowitz urodził się w Dzikowie, był przez dłuższy czas rabinem rymanowskim, poczem zamieszkał w Krakowie. W chwili wybuchu wojny wyjechał do Wiednia, gdzie przebywał aż do zgonu. Zmarł w 70-tym roku życia. Zmarły błp. rabin Horowitz należał do koryfeuszy wiedzy talmudycznej, był autorem głośnego dzieła „Maadane Melech" oraz szeregu prac jeszcze niewydanych.

Pogrzeb jego był wielką manifestacją żałobną żydostwa ortodoksyjnego. Trumnę ze zwłokami cadyka, na której zgodnie ze zwyczajem umocowano otwartą księgę, niesiono z dworca kolejowego na cmentarz żydowski, gdzie zwłoki spoczęły w alei rabinów i cadyków. W pogrzebie wzięły udział olbrzymie masy ludności ze sfer ortodoksyjnych.

Znany kolarz śląski trudził się przemytem sacharyny

Sensacyjne aresztowanie w Krakowie

(rg) Opinja sportowa w Polsce interesuje się ostatnio żywo wypadkami w kolarstwie. Ich punktem wyjściowym jest wyścig o mistrzostwo Polski, jaki w sierpniu odbył się na Górnym Śląsku. W wyścigu tym pierwsze miejsce przyznano zawodnikowi śląskiemu Ewaldowi Rurańskiemu.

Tymczasem centralne władze sportowe w Warszawie zajęły w tej sprawie inne stanowisko i przyznały pierwsze miejsce zawodnikowi warszawskiemu, Oleckiemu. Na tem tle doszło do zatargu, który trwa jeszcze w chwili obecnej i przybiera coraz szersze rozmiary.

W chwili, gdy związki sportowe toczą zacięte boje o to, czy Rurański ma być mistrzem, czyteż wicemistrzem Polski w kolarstwie w tym momencie osobą Rurańskiego zainteresowały się inne władze.

Oto Komisarjat Straży Granicznej w Krakowie powziął podejrzenia, iż Rurański trudni się przemytem. Po zebraniu odpowiedniego materjału, przystąpiono w dniu wczorajszym do aresztowania Rurańskiego. Został on ujęty w Krakowie przez funkcjonarjuszy Straży Granicznej. Przeprowadzona przy nim rewizja dała sensacyjne wyniki. Przy Rurańskim znaleziono 10 kg. sacharyny. Nie jest wykluczone, iż wypadek ten wpłynie poważnie na jego przyszłą karjerę sportową.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 10. 1934. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 3-proc. Prem. Poż. budowlana 48.10.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję nadal utrzymaną. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu ma le. Płacono 4-proc. Prem. Poż. dolarową 51.75 w towarze 55 i Zieleniewski w płaceniu 9, w zaofiarowaniu 9.25 bez notowania. Robiono jedynie 3-proc. Prem. Poż. budowlaną po kursie ustalonym nieco mocniej. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogieldziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara mocniejsza. Zapotrzebowanie większe przy niewielkiej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.27 i pół, czeki bankowo 5.26—5.29, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25. Z innych walut Funt szterling 26.30—26.50 mocniej, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 187—190, wypłata 213—213.75, Korona czeska gotówka 21.40—21.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 96.50, 96. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 48, 47.95, 48, 5-proc. konwersyjna 67.75, 6-proc. dolarowa 74.25, 74.38, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.40, 7-proc. stabilizacyjna 78.38, 78.75, pięciosetki 79.25, 78.88 Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

• • •

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.75, Holandja 358.40, Londyn 26.38, Nowy Jork czek 5.28, Nowy Jork telgr. 5.28 i pół, Oslo 132.50, Paryż 34.91, Praga 22.10, Sztokholm 136, Szwajcarja 172.74, Włochy 45.38, Berlin 213.30. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i jedna czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 25. 10 .(O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu, rzepaku, rzepiku, mące i otrębach. Jęczmień nieco potaniał. Inne ceny niezmienione, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień jednolity Podwołoczyska 13.75—14, jęczmień przemiałowy Podw. 12.75—13, Lwów 14—14.25, rzepak ozimy Podw. 25.70—33, rzepik lekki 33—34. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 25. 10. Ceny transakcyjne: jęczmień 680—690 gr. 15 ton 18 i pół, 15 ton 18.80, 15 ton 18.90, owies 45 ton 17.20, 60 ton 17, 30 ton 16.95, 75 ton 16.90, 30 ton 16.75. Ceny orjentacyjne: żyto 16.75—17, mąka żytnia o 50 groszy niżej, mąka pszenna gat. IID 45—65-proc. 21 i pół do 22. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21 i jedna czw., Londyn 15.30, Nowy Jork 3.06 i jedna ósma, Bruksela 71.60, Medjolan 26.26, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.45, Berlin 123.35 Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.05, Sztokholm 78.90, Oslo 76.85, Kopenhaga 68.30, Praga 12.80 i trzy czw., Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.73, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 10. Cynk dost. natychm. 12 13/16, termin. 12 13/16, cyna natychm. 229 5/8—229 3/4, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 230, ołów natychm. 10 5/8, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 15/16—28, termin. 28 3/16—28 1/4, Elektrolit 30 1/2—31 1/2.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1920, w Zurychu dol. 77 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.75, Stabilizacyjna 132.50, Dolarowa 74, Warszawska 66.50, Śląska 68.75, Kursy zamknięcia: Dillonowsak nienotowana, Stabilizacyjna 131.50, Dolarowa 74.50, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja słabsza.



Holenderscy piloci Moll i Parmentier zdobyli drugie miejsce w wyścigu Londyn—Melbourne

Rekordowy lot Anglja—Australja
nasuwa ministrowi wojny smutne myśli

Londyn, 25. 10. (L) Angielski minister wojny lord Hailsham w wygłoszonem wczoraj przemówieniu wskazał na rekordowy lot Anglja—Australja, jako na dowód niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest Anglja ze strony ataków powietrznych. Mówca wyraził ubolewanie, iż wojska terytorjalne w ciągu ostatnich 12 miesięcy zostały zredukowane o 2,000 ludzi. Minister uważa, iż **kanał angielski nie stanowi nadal granicy obronnej Anglji.**

Francuzi znowu byli przeszkodzeni

Paryż, 25. 10. PAT. Minister lotnictwa Denain wyraził żal, iż Francja nie brała udziału w zawodach lotniczych na trasie Londyn—Melbourne. Samolot francuski, który miał wystartować do zawodów w przeddzień odlotu został uszkodzony. Minister zaznacza, iż trzy aeroplany, które brały udział w zawodach, w tej liczbie zwycięska „Comet", były zaopatrzone w śmigło wynalazku i wyrobu francuskiego. Denain zapowiedział, iż **Francja zorganizuje wkrótce wielkie lotnicze zawody międzynarodowe.**

Rekord kinomatografji

Londyn, 25. 10, (L) Dzisiaj popołudniu w przeszło 100 kinomatografach angielskich wyświetlano film, przedstawiający przybycie do Australji zwycięskich lotników angielskich Scotta i Blacka. Film ten został przesłany z Australji do Londynu drogą radjową.

Ofiary gigantycznego lotu

Rzym. 25. 10. PAT. Zwłoki dwóch lotników angielskich Gilmana i Baines'a, którzy brali udział w locie Londyn—Melbourne i zginęli w katastrofie w południowych Włoszech, zostały złożone w kaplicy żałobnej na cmentarzu w Neapolu. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

B. członek „obozu młodych" przeszedł na judaizm!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 10. (Sin) Dzisiejszy „Hajnt" i „Moment" donoszą o przejściu na judaizm p. Pawła B., bliskiego krewnego znanego działacza endeckiego Konrada Ilskiego. Młodzieniec ów, student uniwersytetu warszawskiego, miał matkę z pochodzenia Żydówkę i czynny był w obozie młodych narodowców. Gdy mu zaczęto wyrzucać żydowskie pochodzenie jego matki, wystąpił z partji i począł się starać o przejście na judaizm. Złożył podanie do rabinatu warszawskiego o przyjęcie go do gminy żydowskiej. Cztery miesiące trwały różne formalności, aż wreszcie przed dwoma dniami rabinat wyraził zgodę na przyjęcie go w poczet członków gminy żydowskiej. Operacji rytualnej dokonano w jednej z lecznic warszawskich, nadając nowemu Żydowi imię Abram Mojsze. Wczoraj sporządzono odpowiedni akt stanu cywilnego.

Ujęcie dwóch przywódców V. M. R. O.

Sofja, 25. 10. (PAT). W pobliżu granicy turecko-bułgarskiej, bułgarska straż graniczna zatrzymała w chwili usiłowania przekroczenia granicy dwóch osobników. Prawdopodobnie są to Drangow i Nastew, członkowie centralnego komitetu rewolucyjnej organizacji macedońskiej, jedni z najbliższych współpracowników Michajłowa, poszukiwani ostatnio przez bułgarskie władze bezpieczeństwa. Aresztowani przewiezieni zostaną do Sofji, celem ustalenia ich identyczności.

Sofja, 25. 10. (PAT). Premjer Georgjew oświadczył przedstawicielom prasy, iż schwytani w pobliżu miejscowości Kurtalak macedońscy terroryści należą do najwybitniejszych przedstawicieli tego ruchu. Jeden z nich, prawdopodobnie macedoński wojewoda Drangow, był przez jugosłowiańską prasę uważany za łącznika pomiędzy organizacjami chorwackiemi a macedońskimi terorystami.

Gen. Georges poddany będzie operacji

Paryż, 25. 10. (PAT). Generał Georges, który był ranny podczas zamachu marsylskiego, czuje się obecnie o tyle lepiej, iż za kilka dni będzie mógł być przewieziony do Paryża, gdzie dokonana będzie operacja wydobycia kuli z lewego płuca.

Sprawa obniżenia opłat telefonicznych

Warszawa, 25. 10. (Sin) Ministerstwo Poczt i Telegrafów informuje, że sprawa rewizji abonamentowych opłat telefonicznych w Warszawie nie weszła jeszcze w stadjum decydujące, jest tylko przedmiotem rozważań i rokowań. Ministerstwo rozważa również sprawę obniżenia opłat telefonicznych na terenie całej Polski.

Wyjaśnienie konsulatu jugosłowiańskiego w Warszawie

Warszawa. 25. 10. ŻAT. W związku z wiadomościami w prasie, że konsul jugosłowiański w Warszawie odmówił udzielenia wiz kilku studentom żydowskim, z kół poselstwa jugosłowiańskiego wyjaśniają, że jugosłowiańskie władze nie czynią żadnych różnic między Żydami a innemi narodowościami tak w kraju, jak i zagranicą. Przy udzielaniu wiz dla osób, udających się do Jugosławji na studja bada się tylko poglądy polityczne i moralne sprawowanie petentów.

Kieszonkowiec i szopenfeldziarz — działaczami O. N. R.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 10. (Sin) W mieszkaniu niejakiego Walewskiego mieszkał jako sublokator Pawłowski, czynny działacz O.N.R. Przed kilku dniami jakiś człowiek przyniósł do mieszkania tego paczkę, zawierającą ponad 2.000 egzemplarzy tajnego wydawnictwa „Nowej Sztafety". W ślad za posłańcem weszli do mieszkania agenci policji, aresztując wszystkich trzech. Stwierdzono bowiem, że podczas gdy Kołodziejski był kolporterem tajnego wydawnictwa, dwaj pozostali spełniali funkcje, polegające na adresowaniu i wysyłaniu pisma do prenumeratorów prowincjonalnych. Kołodziejski i Pawłowski są już po kilkadziesiąt razy notowani w kartotekach urzędu śledczego za przestępstwa pospolite, a mianowicie Kołodziejski jest kieszonkowcem, zaś Pawłowski szopenfeldziarzem.

13-letnia naśladowczyni Robinsona odnalazła się

Lwów. 25. 10. (O.) W dniu dzisiejszym zrozpaczeni rodzice zaginionej 13-letniej uczenicy Emilji Goldsteinówny otrzymali zawiadomienie od pewnego kioskarza żydowskiego w Przemyślu, że widział zaginioną w okolicy Żurawicy pod Przemyślem. Równocześnie otrzymali oni wiadomość, że córka ich została uprowadzona i bandyci żądają za nią okupu. W godzinę później nadszedł list z Żurawicy, pisany ręką zaginionej, która donosi, że wyjechała pociągiem do Czumowa, a stamtąd pieszo przebyła około 50 km. do Żurawicy. Miała przy sobie tylko dwa złote, żyła o chlebie i wodzie. Prosi, ażeby zaprzestano pościgu za nią, a równocześnie błaga o przysłanie pieniędzy. W towarzystwie policji udali się rodzice autem do Żurawicy, jednak córki ich tam już nie było. Około godziny drugiej popołudniu adwokat Überall z Jarosławia zatelefonował do aptekarza Goldsteina, że córka jego zgłosiła się u niego w domu, obdarta i brudna, bez obuwia. Dr. Überall zamknął ją na klucz w pokoju i czekał na przybycie rodziców, którzy popołudniu przybyli do Jarosławia.

Nielegalna drukarnia „Arbeiterki" wykryta przez policję wiedeńską

Wiedeń, 25. 10. PAT. Wydawana nielegalnie przez socjal-demokratów „Arbeiter Zeitung" drukowana była ostatnio w Brnie i stamtąd przemycana do Austrji. Ostatnio jednak kierownictwo partji postanowiło drukować dziennik w Austrji. Policja wiedeńska zdołała pokrzyżować te plany dokonując dziś rano rewizji w jednej z drukarń w 14 okręgu. W drukarni znaleziono już gotowe matryce „Arbeiter Zeitung" oraz znaczne ilości przygotowanego materjału propagandowego. Drukarnia została opieczętowana, zaś 20 obecnych tam pracowników aresztowano.

Poselstwa w Warszawie i Berlinie ambasadami!

Warszawa. 25. 10. PAT. Rząd polski oraz rząd niemiecki wspólnie postanowiły poselstwa swe w Warszawie i Berlinie podnieść z dniem 1 listopada br. do rangi ambasad. Ambasadorami zostali mianowani dotychczasowi posłowie.

Oficerowie niemieccy na żołdzie Boliwji

Genewa. 25. 10. PAT. W związku z akcją koncyljacyjną komitetu Zgromadzenia Ligi, powołanego dla zbadania i uregulowania zatargu boliwijsko-paragwajskiego, sekretarz generalny Ligi Narodów ogłosił dziś list rządu paragwajskiego, w którym rząd ten dementuje wiadomość, jakoby Paragwaj angażował oficerów cudzoziemskich, natomiast twierdzi, że jest ogólnie wiadomem, iż **Boliwja zaangażowała gen. Kundta i innych oficerów niemieckich.** Prócz tego, jak twierdzi rząd paragwajski, w armji boliwijskiej znajduje się obecnie liczna misja wojskowa czechosłowacka, na czele której stoi generał służby czynnej.

Zakaz wywozu broni z Polski do Boliwji i Paragwaju

Warszawa. 25. 10. PAT. Drugi wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armji wydał w dniu 20. X. br. zakaz wywozu broni i materjału wojennego do Boliwji i Paragwaju.

Aresztowanie adwokata Chorzelskiego w Katowicach

Katowice. 25. 10. PAT. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano wiś adwokata Bohdana Chorzelskiego z Katowic pod zarzutem dokonania nadużyć przy przetargu publicznym, zarządzonym przez władze w majątkach p. von Plessa oraz sfałszowania dokumentów. Zarzuty te zostały poparte dowodami, zebranemi w toku przeprowadzonych dochodzeń. Sędzia śledczy wdrożył przeciwko Chorzelskiemu śledztwo.

Pięć dni — to już nie rekord...

Melbourne. 25. 10. PAT. Dzisiaj, o godzinie 4 min. 50 wylądowali na tutejszem lotnisku Catha Cart i Jones Waller. Jest to czwarty samolot, który pomyślnie przebył całą trasę z Londynu do Australji. Lotnicy byli zdziwieni, iż oczekiwała ich tylko mała grupa osób na lotnisku. Małe zainteresowanie publiczności przylotem czwartego samolotu jest spowodowane wielką szybkością, osiągniętą przez poprzednich zawodników, na których skoncentrowała się cała uwaga.

Dyrektor generalny „English Airways" Robinson ofiarował 20.000 funtów szterlingów za holenderski samolot, w którym Permentier i Moll przybyli do Melbourne.

Zapowiedzi Roosevelta

Waszyngton, 25. 10. (PAT). Przemawiając na zebraniu stowarzyszenia bankierów amerykańskich prezydent Roosevelt oświadczył, iż rządowe nadzwyczajne instytucje kredytowe będą nadal udzielały pożyczek, dopóki banki w całej pełni nie będą mogły przejąć tych funkcyj „Kiedy to nastąpi — oświadczył Roosevelt — będę rad, mogąc powstrzymać działalność tych instytucyj rządowych". To oświadczenie prezydenta było żywo komentowane w kołach finansowych. Przemówienie prezydenta nie zawierało żadnych wskazówek co do przyszłej polityki monetarnej rządu. Roosevelt wyraził jedynie swe zadowolenie wobec faktu, iż ze strony innych narodów daje się zauważyć dążenie do stabilizacji cen i walut.

Waszyngton, 25. 10. (PAT). Prezydent Roosevelt zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał rozważać sprawę utworzenia centralnego banku emisyjnego.

Waszyngton. 25. 10. PAT. W następstwie oświadczenia prezydenta Roosevelta w sprawie rozszerzenia kredytów prywatnych, stowarzyszenie bankierów amerykańskich uchwaliło jednomyślnie rezolucję, przyrzekającą współpracę z rządem, lecz domagającą się zapewnienia równowagi budżetowej.

Boston, 25. 10. (PAT). Zastępca podsekretarza stanu Kelles, omawiając politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż czas panowania wysokich taryf celnych minął. Prez. Roosevelt jak stwierdził mówca — stanął na stanowisku liberalnej polityki celnej, która ułatwi poszczególnym krajom wywóz ich produktów zagranicę, co pozwoli w konsekwencji krajom dłużniczym wobec Stanów Zjednoczonych na zapłacenie długów.

Współpraca anglo-amerykańska w rokowaniach morskich

Londyn. 25. 10. PAT. Norman Davis i radca ambasady Stanów Zjednoczonych Atherton udali się dziś rano do MacDonalda, z którym odbyli konferencję, trwającą 45 minut. Agencja Reutera dowiaduje się, że w czasie tej rozmowy obie strony porozumiały się co do tego, aby zażądać od Japonji przyspieszenia przedstwienia dalszych propozycyj japońskich. Mac Donald i Norman Davis są podobno za przyspieszeniem rokowań morskich, co mogłoby się nie podobać Japończykom, którzy jednakże w tym razie byliby odpowiedzialni za przewlekanie rokowań. Fakt, iż Norman Davis i MacDonald porozumieli się co do zażądania dokładniejszych informacyj i dążenia do szybszego rozwoju rokowań, interpretowany jest jako pierwsza oznaka współpracy anglo-amerykańskiej w obecnej sytuacji morskiej.

* * *

Paryż. 25. 10. PAT. Na temat prowadzonych w Londynie rozmów angielsko-amerykańsko-japońskich agencja Havasa donosi, że delegacja japońska domaga się właściwie absolutnego wyrównania tonażu globalnego z Ameryką i Wielką Brytanją. Reprezentanci japońscy zapewniają, że chodzi im jedynie o uzyskanie prawa, z którego jednak nie będą korzystali w całej pełni, lecz któro umożliwi Japonji stwierdzenie jej wielkomocarstwowego stanowiska. Strona amerykańska, zdecydowana jest, jak się zdaje, kategorycznie odrzucić żądania japońskie. Co się tyczy Wielkiej Brytanji, to aczkolwiek uważa ona roszczenia japońskie za nieuzasadnione, to jednak nie traci nadziei, że uda się osiągnąć porozumienie.

Odwołanie posła jugosłowiańskiego z Paryża

Białogród. 25. 10. PAT. Rozeszła się tu pogłoska, że poseł jugosłowiański w Paryżu Spalajkowicz został odwołany ze swego stanowiska. Ze względu na osobę Spalajkowicza, który był znanym zwolennikiem sojuszu jugosłowiańsko-francuskiego, wiadomość ta wywołała w tutejszych kołach duże wrażenie.

Niesnaski między Czechami a Słowakami

Bratislawa. 25. 10. PAT. „Slovensky Denik" atakuje uczonych słowackich, zgrupowanych około Macierzy słowackiej, zarzucając im, że swą silną niechęć do Czechów przenoszą na teren naukowy, starając się m. in. za wszelką cenę usuwać z języka słowackiego pierwiastki, co do których istnieje choćby najmniejsze podejrzenie, że pochodzą z języka czeskiego oraz starają się uchronić język słowacki od jakichkolwiek wpływów czeszczyzny. Dziennik przytacza jako przykład wzajemnej niechęci spór między uczonymi słowackimi i czeskimi na międzynarodowym kongresie slawistów w Warszawie. Naskutek tych nastrojów następuje rozluźnienie stosunków między Czechami i Słowakami na gruncie naukowym.

Motorówka amerykańska pędzi z szybkością 193 klmb.

Nowy Jork. 25. 10. PAT. Na dystansie Los Angeles—Nowy Jork dokonano próby z wagonem motorowym nowego typu, który olbrzymią przestrzeń 5.350 kilometrów przebył w 56 godzin 56 minut, ustanawiając rekord szybkości przejazdu przez kontynent amerykański. Wagon ten długości 113 mr. posiada motor dieslowski o sile 900 hp. Przeciętna szybkość wynosi 193 klm. na godzinę.

Palenie opium — karane śmiercią!

Szanghaj. 25. 10. PAT. Władze miejskie, prowadzące obecnie zajadłą walkę z handlem opium, skazały na karę śmierci nałogowego palacza opium, obywatela chińskiego Schangu. Wyrok został niezwłocznie wykonany. Wyrok śmierci zapadł również w sprawie czterech innych palaczy opium, których uznano za nieuleczalnych nałogowców.

Budzisz skazany na pięć lat więzienia i odprowadzony z sali rozpraw do celi więziennej

Kraków, 26 października

(rg) Proces o nadużycia w administracji Klinik Uniwersyteckich został wczoraj ukończony. Rozprawa wczorajsza trwała od wczesnych godzin rannych, bez przerwy przez cały dzień, aż do późnego wieczora. W ostatniej fazie procesu towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie. Sala rozpraw wypełniona była publicznością, śledzącą z zainteresowaniem tok sprawy.

Po przesłuchaniu ostatnich świadków odczytane zostały akty. Odczytano m. in. pismo Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie powództwa cywilnego. Uniwersytet żąda odszkodowania w kwocie 40.472 zł. 23 grosze.

Po zamknięciu postępowania dowodowego prokurator Dr Boryczko w dłuższem przemówieniu scharakteryzował sylwetki poszczególnych oskarżonych, wykazał ich przestępczą działalność, domagając się w konkluzji przykładnego ukarania sprawców. Zgodnie z nowem rozporządzeniem prokurator w przemówieniu swem oznaczył wysokość kary, jakiej domaga się dla oskarżonych. **Prokurator żądał zasądzenia Budzisza na 6 lat więzienia, Kotarby na 4 lata więzienia, Perneiza na 2 lata więzienia i Łazarskiej na półtora roku więzienia. W dalszym ciągu przemawiali obrońcy adw. dr. Z. Gross, dr. Pleszowski, dr. Ostrowski i dr. Aschenbrenner.**

Wśród olbrzymiego napięcia ogłoszony został wyrok. Sąd zasądził Budzisza za sprzeniewierzenie 40.472 zł. 23 gr. z kary Kliniki Uniwersyteckiej na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu, za sfałszowanie ksiąg kasowych na Klinice na jeden rok więzienia, za przywłaszczenie pieniędzy w Spółdzielni Kredytowej na jeden rok więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat trzech, — za usiłowane fałszerstwo pieniędzy na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat trzy. Zgodnie z ustawą Trybunał orzekł łączną karę, skazującą Budzisza na pięć lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu, zaliczając mu areszt śledczy. Sąd zasądził również od Budzisza powództwo dla Uniwersytetu Jagiellońskiego w wysokości 40.472 zł. 23 gr.

Marjan Kotarba zasądzony został za usiłowane fałszerstwo pieniędzy na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat czterech.

Wolf f. Wilhelm Pernet zasądzony został za usiłowane fałszerstwo pieniędzy na jeden rok więzienia, za nielegalne przekroczenie granicy na trzy miesiące aresztu. Łącznie został Pernetz zasądzony na jeden rok więzienia, przyczem wykonanie kary zawieszono mu na przeciąg lat pięciu.

Zofja Łazarska zasądzona została za usiłowane fałszerstwo pieniędzy na dziesięć miesięcy więzienia, za przyjęcie od Budzisza pieniędzy pochodzących z defraudacji na sześć miesięcy więzienia. Łącznie Łazarska została zasądzona na jeden rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

Po ogłoszeniu wyroku zabrał głos prokurator dr. Boryczko, stawiając wniosek o natychmiastowe aresztowanie Budzisza i odprowadzenie go do więzienia. Wniosek ten został uwzględniony, a Budzisz odprowadzony został z sali rozpraw do więzienia św. Michała.

O czem mówił Mussolini z ambasadorem niemieckim

Rzym, 24. 10. PAT. Przed paru dniami Mussolini odbył w pałacu weneckim konferencję z ambasadorem Rzeszy niemieckiej von Hasselem. Przebieg konferencji trzymany jest przez obie strony w ścisłej tajemnicy. W niemieckich kołach prasowych nie przypuszczają, by ambasador von Hassel uczynił Mussoliniemu jakieś konkretne propozycje polityczne, zwłaszcza, że rozmowy, jakie uprzednio odbyły się pomiędzy wiceministrem spraw zagranicznych Suvichem a ambasadorem v. Hasseln, posiadały charakter ogólny. W toku tych rozmów ze strony niemieckiej zapewniano wprawdzie rząd włoski o chęci polepszenia stosunków niemiecko-włoskich, ale ograniczyć się miano tylko do przy...nienia wspólnego punktu widzenia na problemat równości praw w dziedzinie zbrojeń. Jednakowoż żadne konkretne wnioski ani propozycje nie zostały ze strony ambasadora v. Hassela wysunięte, ani w dziedzinie szerszych zagadnień międzynarodowych, ani w kwestji austrjackiej.

Amb. Wysocki u wiceministra Suvicha

Rzym, 24. 10. PAT. Ambasador R. P. Wysocki odbył dziś w pałacu Chigi konferencję z włoskim podsekretarzem stanu spraw zagranicznych Suvichem.

* * *

Rzym, 24. 10. PAT. Bawi tu ambasador włoski w Warszawie p. Bastianini.

* * *

Rzym, 42. 10. PAT. Dnia 25. bm. rozpoczynają się w Rzymie rokowania polsko-włoskie w sprawie restytucji prywatnego taboru kolejowego zasekwestrowanego w czasie wojny we Włoszech i Polsce. W skład delegacji polskiej wchodzą: inż. Stanisław Trepkowski oraz referent ministerstwa komunikacji Błażkiewicz.

Zawalił się most w pow. wadowickim

Dwie osoby zabite, kilka rannych

Wadowice. 24. 10. PAT. W dniu dzisiejszym na drodze państwowej między Wadowicami a Kalwarją w miejscowości Berwałd podmulona w czasie powodzi połowa mostu osunęła się pod ciężarem przejeżdżającej, ciężko obładowanej furmanki. Skutkiem wypadku tego dwie osoby poniosły śmierć, zaś 5 osób rannych przewieziono do szpitala. Na miejsce wypadku wyjechały władze powiatowe i policyjne ze starostą p. Sowińskim na czele. Droga wymieniona jest dla ruchu kołowego zamknięta. Komunikacja między Wadowicami a Kalwarją odbywa się przez Kleczę, Stryszów i Leśnicę.

* * *

Kraków. 24. 10. W uzupełnieniu powyższej wiadomości dowiadujemy się, że most wysoki na 3 m. na rzece Kleczówce znajdował się na 23-cim kilometrze drogi między Kalwarją a Wadowicami. Ofiarą tragicznego wypadku padli następujący mieszkańcy Andrychowa, którzy wracali z jarmarku w Kalwarji: Józef Gieraszka (lat 72) i Józef Adamus (lat 49) zabici, Marja Markowa (lat 23) ciężko ranna, oraz Stanisław Pilski (lat 30) i Zofja Adamus (lat 22) lżej ranni.

P. Moraczewski ministrem komunikacji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 10. (Sin) W związku z pogłoską o rekonstrukcji gabinetu mówią o spodziewanej dymisji ministra komunikacji p. Butkiewicza. Jako jego następcę wymieniają b. ministra Jędrzeja Moraczewskiego, który przed paru laty wycofał się z życia politycznego.

Konsorcjum francuskie obejmuje magistralę kolejową?

Warszawa. 24. 10. (Sin) W dniu 29 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady Zarządzającej i Komitetu Dyrekcyjnego francusko-polskiego konsorcjum kolejowego. Na posiedzenie to, z którem strona polska wiąże duże nadzieje, udaje się grupa polska pod kierownictwem wicemin. Koca. W kołach poinformowanych mówią, że należy liczyć się z możliwością objęcia eksploatacji magistrali węglowej przez konsorcjum francusko-polskie od 1 stycznia 1935 r. Magistrala jest obecnie prowadzona przez przedsiębiorstwo Polskich Kolei Państwowych, które przekazanie linji w ręce konsorcjum uzależniają od zakupienia państwowego taboru kolejowego.

Żadnego komunikatu nie ogłoszono...

Londyn. 24. 10. ŻAT. W dalszym ciągu rokowań, prowadzonych z poszczególnemi ugrupowaniami, Egzekutywa Sjońska odbyła dziś znowu rozmowę z przedstawicielami rewizjonistów. Żadnego komunikatu o przebiegu rozmów dotąd nie ogłoszono.

Fiasko konferencji hitlerowców w Ameryce

Nowy Jork. 24. 10. ŻAT. Konferencja Krajowa „Dawa", hitlerowskiej bojkotowej organizacji antyżydowskiej Niemców amerykańskich, odbyta w Chicago, zakończyła się całkowitem fiaskiem. W konferencji uczestniczyło zaledwie 100 osób. Obrady cechowała apatja, toteż zostały one zakończone przed oznaczonym terminem. Zapowiedziana wystawa towarów niemieckich nie doszła do skutku spowodu nikłego zainteresowania.

Goering jedzie do Rumunji?

Rzym, 24. 10. PAT. Agencja „Oriento" notuje pogłoski, że podczas spotkania gen. Goeringa z królem rumuńskim Karolem w Białogrodzie omawiać miano projekt wizyty gen. Goeringa w stolicy Rumunji. Byłaby to pierwsza wizyta niemieckiego ministra w Rumunji po dojściu do władzy narodowych socjalistów w Rzeszy niemieckiej.

Trzy aresztowania w Bukareszcie w związku z zamachem marsylskim

Paryż. 24. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: Dzienniki podają, iż policja aresztowała obywatela francuskiego, bułgarskiego oraz jednego Chorwata. Aresztowania te pozostają zapewne w związku z zamachem w Marsylji.

O ukaranie funkcjonarjuszy policji francuskiej

Paryż. 24. 10. PAT. Deputowany Paryża Dommange zgłosił interpelację do prezesa rady ministrów w sprawie zamachu marsylskiego. Dommange domaga się surowego ukarania odpowiedzialnych za bezpieczeństwo króla Aleksandra I. funkcjonarjuszów Surete Nationale, tego bowiem wymaga zarówno godność Francji, jak i zwyczaje międzynarodowe.

Paryż, 23. 10. PAT. W Pau samolot wojskowy wpadł na przewodniki elektryczne, zapalił się i spłonął. Pilot i obserwator zginęli w płomieniach.

Wyrok w sprawie adwokata Wyrostka — tajemnicą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 10. (Sin) Wobec złożenia mandatu przez sen. Wyrostka, prawdopodobnie wyrok w jego sprawie nie zostanie ogłoszony.

Odrzucona prośba o obniżenie kaucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 10. (Sin) Sędzia Demant odmówił prośbie obrońców dyr. Vermeerscha by zwolniono go z więzienia za kaucją 100.000 i obstaje przy kaucji 1.000.000 zł.

Polaczkowa przewieziona do Fordonu

Warszawa. 24. 10. (Sin) Skazaną na 6 lat więzienia za zaduszenie męża porucznika Polaczka Ludosję Polaczkową przewieziono do więzienia w Fordonie, gdzie przebywają głośne zbrodniarki, jak Gorgonowa i Maliszowa. Rodzice zamordowanego por. Polaczka zostali zamianowani urzędowo opiekunami małoletnich dzieci Haliny i Jerzego.

Więzień prosi o... fortepian

Warszawa. 24. 10. (Sin) Umieszczony w więzieniu śledczem na Pawiaku baron Nelken, oskarżony o nadużycia w majątkach ś.p. Jakóba Potockiego, zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z oryginalną prośbą. Mianowicie prosi on o pozwolenie na wstawienie do jego celi pianina. Jego towarzysz adwokat Lucjan Parzyński za pozwoleniem władz zorganizował chór z 40 więźniów, którym sam dyryguje.

—o—

Pobił własny rekord

Rzym. 24. 10. PAT. Potwierdza się wiadomość, że lotnik Agello pobił swój własny rekord światowy szybkości lotu na wodnopłatowcu, ustalając na przestrzeni 12 klm. szybkość przeciętną 709 klm. 34 mtr. Poprzedni jego rekord wynosił 682 klm. 403 mtr.

Jeszcze jeden rekord

Tarent, 24. 10. PAT. Włoska łódź podwodna „Galileo Ferraris" zanurzyła się wczoraj na głębokość 109 metrów i pozostała na tej głębokości p... godzinę, bijąc w ten sposób dotychczas rekord światowy głębokości i czasu zanurzenia.

Szczegóły katastrofy 3 polskich hydroplanów

Królewiec. 24. 10. PAT. Wiadomość o wypadku na morzu lotników polskich uzupełnić należy następującemi szczegółami:

Niekorzystne wiatry zapędziły wczoraj trzy polskie wodnopłatowce tak daleko na morze, że w czasie drogi powrotnej zabrakło im benzyny i zmuszone były wskutek tego wodować na pełnem morzu przy bardzo wysokiej fali i silnym wietrze południowym. W czasie wodowania samoloty zostały uszkodzone. Po godzinie dopiero przejeżdżające kutry rybackie niemiecki i norweski zauważyły sygnały alarmowe i pospieszyły na pomoc, holując samoloty w stronę Piławy. Wskutek silnej fali i wiatru jeden samolot przewrócił się i utonął. Drugi przyholowano do Piławy. O godzinie 1-szej w nocy inny kuter rybacki znalazł na pełnem morzu jeszcze trzeci polski wodnopłatowiec, który przez 12 godzin leżał na wodzie i ten samolot przyholował do Piławy. **Załoga trzech samolotów została uratowana.**

Konsul Peru w Poznaniu aresztowany

Poznań. 24. 10. PAT. Dziś na polecenie sędziego śledczego przeprowadzono rewizję w domu p. Wacława Wrześniewicza, honorowego konsula peruwiańskiego. Po kilkugodzinnej rewizji sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania Wrześniewicza.

Nie chcą słyszeć o wspólnym froncie z komunistami

Londyn, 24. 10. (L) Komitet wykonawczy Labour Party odrzucił propozycję odbycia rokowań z partją komunistyczną oraz organizacjami skrajnej lewicy, celem stworzenia t. zw. wspólnego frontu przeciwko faszyzmowi.

Analogiczną uchwałę powzięła szwedzka partja socjal-demokratyczna.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Kronika jasielska

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Onegdaj odbył się pogrzeb błp. Józefa Menassego, w którym wziął udział tłumy publiczności i przedstawiciele Organizacyj sjonistycznych. Zmarły był jednym z założycieli organizacji sjonistycznej w Jaśle i cieszył się powszechnym szacunkiem. Nad grobem przemówił prezes lokalnego Komitetu tow. Fromowicz.

NA KONFERENJĘ SJONISTYCZNĄ W RZESZOWIE wydelegowani byli z ramienia tut. organizacji tow.: Fromowicz, dyr. Igler, N. Rosenzweig, Samuel Seinwel i Binderówna.

W. ZEBRANIE ZWIĄZKU ŻYD. INWALIDÓW wdów i sierót wojennych odbyło się onegdaj w sali Kahalu. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum wybrano następujący Zarząd: pp. M. Schild — prezes, prof. Ch. Schild — sekretarz, Puretz — skarbnik, oraz B. Fischler i Kunst jako członkowie Zarządu. Były prezes Związku, prezes Kahalu p. Dr. Spirer został wybrany prezesem honorowym za zasłużoną pracę około Związku.

ZWYCIĘSCA CHALLENGE'U KPT. BAJAN W JAŚLE. Od soboty bawi tu u swych krewnych p. Kędzierskich kpt. Bajan, który pozostaje kilka dni. Mimo, że przybył ze swą narzeczoną incognito rozeszła się błyskawicznie wiadomość o jego przyjeździe. Dzielny lotnik został powitany przez starostę Marossany'ego i burmistrza Dra Żelaznego oraz tłumy publiczności.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE zostało dokonane do Zakładu dentystycznego przy ul. Kościuszki własności Dr. Baumringa. Nieznany sprawca dostawszy się do pokoju ordynacyjnego, rozbił biurko, z którego wykradł większą ilość złotych dukatów oraz złota dentystycznego. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. (J-t.)

Kronika przemyska

(Seg.) **PRZED WYBORAMI DO RAD GROMADZKICH W POWIECIE PRZEMYSKIM.** W najbliższym czasie odbędą się wybory do rad gromadzkich w tut. powiecie, a to w 2 lub 3 turnusach. Pierwszy turnus przypada na dzień 28. 10. br. i obejmuje 64 gromad, położonych na terenie 5 gmin zbiorowych.

W 41 gromadach nie odbędą się wybory, wobec zgłoszenia po jednej kompromisowej liście polsko-ukraińskiej.

WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ nie zostało ukończone w dniu 20 b. m. Termin następnego zebrania zostanie ustalony przez przewodniczącego Rady Organizacyjnej.

Kronika brzeska

CO DOTYCHCZAS NADESZŁO DLA POWODZIAN W POWIECIE BRZESKIM? Pomoc żywnościowa w powiecie brzeskim dopisuje dzięki intensywnej pracy przew. Pow. Kom. Pow. p. starosty Baranowskiego. Nadeszło bowiem 573,250 kg. żyta siewnego i 545,781 kg. pszenicy siewnej. Żyto przesłały Państw. Zakłady Zbożowe, a pszenicę Izba Rolnicza na Wołyniu. Jakość ziarna siewnego — pierwszorzędna. Syndykat Rolniczy w Krakowie nabywa i przesyła z różnych okolic kraju ziemniaki. Nadeszło już 130 wagonów 15-to tonowych, a nadejdzie jeszcze 100 wagonów. Ponadto otrzymano: 40 pługów całożelaznych, 50 bron żelaznych, 400 kos, 2 plewiaki konne i narzędzia rolnicze, które zostaną rozdane w czasie najbliższym wśród powodzian.

WYBORY W STOWARZYSZENIU KUPCÓW przyniosły następujący zarząd: Abraham Laub, I. Amsterdam, Mleczko Piotr, (radca miasta) Szyja Schnur, Fischman M., Pfeffer Chiel, Moses Jude, Themann Dawid, Wiatr Wojciech. Komisja Kontrolująca: Kalfus Hirsch, Tischelberg Wolf i Hannersfeld Majer. Sąd polubowny: Dr. Torbe Zygmunt, Sukiennik Stefan i Rubin Mendel. (—)

Czerwony Londyn

Londyn. 24. 10. PAT. W wyborach uzupełniających do Izby gmin w North Lambeth (Londyn) zwyciężył kandydat Labour Party Strauss, zdobywając 11.281 głosów. Liberał Simpson otrzymał 4.968 głosów, kandydat narodowej partji pracy Markham 2.927 głosów, pani Brown (niezależna) 305 głosów.

Miasto amerykańskie zniszczone przez tornado

Maryville. (Missouri). 24. 10 PAT. Tornado zniszczył miasto Killinhg. Trzy osoby odniosły obrażenia. Szereg domów jest uszkodzonych. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjońskiej

W niedzielę dnia 7 października 1934 obradował w Rozwadowie Zjazd Okręgowy Organizacji Sjonistycznej, zwołany przez Egzekutywę krakowską. Na Zjazd Okręgowy, w którym uczestniczyli przedstawiciele 8 miejscowości, przybył z ramienia Egzekutywy tow. Hofstätter. O godz. 11-tej przedpoł. otwiera tow. Dr. Schwarz Zjazd Okręgowy imieniem Komitetu Lokalnego w Rozwadowie, poczem wybrano prezydjum Zjazdu, w skład którego wszedł poza Drem Schwarzem reprezentant Organizacji Sjonistycznej w Mielcu tow. Dr. Atlas. Przed przystąpieniem do porządku dziennego Zjazd jednogłośnie uchwalił wysłanie **telegramu hołdowniczego do prezesa organizacji posła Dra Thona** oraz telegram gratulacyjny do towarzyszy w Nowym Sączu z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia tamtejszej organizacji.

Następnie tow. Hofstätter wygłosił referat o obecnej sytuacji w światowym ruchu sjonistycznym, w którym omówił obecną sytuację w Palestynie w golusie i w Światowej Organizacji Sjonistycznej oraz rolę, jaką w tych warunkach odegrać musi i powinna organizacja ogólno- sjonistyczna.

Po krótkiej przerwie nastąpiły sprawozdania przedstawicieli poszczególnych Komitetów Lokalnych z ich pracy, z pośród których wyróżniło się sprawozdanie z wzorowej pracy Komitetu Lokalnego w Leżajsku. Sprawozdania Komitetów Lokalnych były doskonałym przeglądem pracy ogólno sjonistycznej na terenie miejscowości, które w Zjeździe Okręgowym brały udział i dały dowód silnego wzmocnienia się organizacji ogólno sjonistycznej na terenie okręgu, przyczem z szczególną siłą uwydatnił się wzrost liczby zorganizowanej młodzieży w naszych stowarzyszeniach.

W dyskusji, która stała na bardzo wysokim poziomie, a która toczyła się około problemów pracy sjonistycznej w okręgu, brali udział przedstawiciele Komitetów Lokalnych Tarnobrzegu, Rudnika n/Sanem, Mielca i Leżajska.

Wieczorem uchwalił Zjazd jednomyślnie cały szereg rezolucyj, m. in. uznanie i podziękowanie dla Egzekutywy za jej pracę około wzmocnienia naszej organizacji, przesłać uznanie prezesowi Centrali K. K. L. tow. M. Lauterbachowi za jego niezmordowaną i pełną ofiarności pracę około osiedlenia kibucu „Akiby“ w Palestynie, życząc mu szybkiej i pełnej realizacji jego zamierzeń. Również uchwalił Zjazd Okręgowy wysłać na ręce tow. Dra Schwarzbarta gratulacje z okazji zjednoczenia ogólnych sjonistów.

Zjazd Okręgowy postanowił też rozpocząć akcję zmierzającą do tego, by na terenie zach. Małopolski i Śląska zebrać 15,000 legitymacyj w najbliższym okresie.

Na samym końcu Zjazd uchwalił ofiarować drzewko w lesie Herzla na imię tow. Hofstättera za jego niestrudzoną i ofiarną pracę. Potrzebne na ten cel pieniądze złożyli delegaci na miejscu Uchwalono powołać do życia Komitet Okręgowy z siedzibą w Mielcu i ustanowiono opiekunów dla poszczególnych miejscowości.

Wieczorem Komitet Lokalny korzystając z obecności tow. Hofstättera urządził zgromadzenie publiczne, na które przybyły tłumy publiczności żydowskiej. Na zgromadzeniu tem wygłosił tow. Hofstätter referat nt.: „Jak buduje się żydowska Palestyna“, który wywołał wielkie zainteresowanie u słuchaczy.

Zjazd Okręgowy jakoteż zgromadzenie publiczne nietylko dodały otuchy i bodźca do pracy wszystkim obecnym na Zjeździe przedstawicielom Komitetów Lokalnych, ale też był olbrzymią manifestacją sjonistyczną na terenie Rozwadowa, przyczyniając się do spopularyzowania myśli ogólno sjońskiej, do wzmocnienia naszych wpływów i do powiększenia naszych szeregów.

Późną nocą odbyło się jeszcze posiedzenie Komitetu Lokalnego z udziałem tow. Hofstättera, na którem omówiono pracę sjonistyczną Komitetu Lokalnego na najbliższy czasokres.

Komitet Lokalny przystąpił obecnie z zdwojoną energją do pracy.

Tarnobrzeg

Korzystając z pobytu tow. Hofstättera na Zjeździe Okręgowym w Rozwadowie, zaprosił go Komitet Lokalny na posiedzenie zwołane na godziny południowe dnia 8 bm. Na pełnem posiedzeniu Komitetu Lokalnego omawiano w obecności delegata Egzekutywy pracę ogólno sjonistyczną na terenie Tarnobrzega, która w ostatnim czasie czyni wielkie postępy.

Lesko

Miasteczko nasze, jedno z najbardziej oddalonych od siedziby władz centralnych naszej organizacji, dotychczas utrzymywało tylko listowny kontakt z Egzekutywą. Dopiero na Zjeździe Okręgowym, który dnia 14 bm. odbył się w Sanoku mieliśmy możność zetknięcia się z towarzyszami z różnych miejscowości oraz przedstawicielem Egzekutywy tow. Hofstätterem, który na Zjazd ten do Sanoka przybył. Nazajutrz po Zjeździe w Sanoku przybył do nas tow. Hofstätter, który po zaznajomieniu się z pracą sjonistyczną w naszej miejscowości odbył posiedzenie z Komitetem Lokalnym, na którem wyraził kierownictwu tutejszej organizacji uznanie za wzorowe prowadzenie agend. Następnie omówiono plan pracy sjonistycznej na najbliższy czasokres.

Zaraz po wyjeździe tow. Hofstättera przystąpił Komitet Lokalny do szeroko zakrojonej akcji werbunkowej wykorzystując nastrój, jaki panuje u nas po tłumnem zebraniu, na którem tow. Hofstätter referował o obecnej sytuacji w sjoniźmie i w Palestynie. Musimy na tem miejscu napiętnować niegodne sjonistów postępowanie naszej miejscowej lewicy z Szomrem Cair na czele, którzy jeszcze przed referatem postanowili zgromadzenie rozbić, przygotowując sobie zgóry na ten cel świstawki. Dzięki przezorności kierowników miejscowej organizacji panowie ci razem ze świstawkami pozostali poza salą zgromadzeniową, mogąc sobie na wolnem powietrzu dowolnie używać swych świstawek. O ile Szomer Cair sądzi, że w ten sposób potrafi wzmocnić swoją pozycję w Lesku, to tylko się myli.

Cena cukru

Z kół kupieckich piszą nam:

Dnia 1 września br. wydał rząd rozporządzenie, ustalając cenę cukru za 100 kg. kryształu (grysiku) na Zł. 80.50 franko wszystkie stacje kolejowe w Polsce.

Na tej podstawie winien Bank Cukrownictwa po doliczeniu podatku państwowego w kwocie Zł. 38 i funduszu bezrobocia w kwocie Zł. 0.50, pobierać za 100 kg. kryształu franko stacja kolejowa Zł. 119.

Bank Cukrownictwa do tego się jednak nie stosuje i pobiera za 100 kg. grysiku Zł. 122'30, a od 1 do 10 bm. pobierał nawet Zł. 123'75.

Jeżeli uwzględni się, że detalistę cukier wraz z dostawą do sklepu kosztuje Zł. 123.'50, wtenczas dziwnem wydaje się zarządzenie Ministerstwa, aby cukier rozważony już sprzedawano po Zł. 1.25 za 1 kg Łatwo wykazać, że sprzedaż 100 kg. cukru tygodniowo, (tyle wynosi przeciętny obrót detalisty) ze zyskiem Zł. 1.70, równa się właściwie stracie, uwzględniwszy manko przy rozważaniu, dodanie torebki, lokalu, światła, obsługi i niezliczonej ilości podatków, jakiemi kupiec w dzisiejszych czasach jest obarczony.

Ministerstwo winno w pierwszym rzędzie zmusić Bank Cukrownictwa do stosowania się do ceny ustalonej rozporządzeniem, a jeżeli kupiec za cukier zapłaci Zł. 119'—, wtenczas sam, bez przymusu, nie będzie pobierał więcej, jak Zł. 1.25 za 1 kg.

Szerokie rzesze konsumentów, nie znając faktycznego stanu rzeczy, a opierając się na ogłoszonym w prasie okólniku Ministerstwa, obwiniają kupców o nadmierny zysk, gdy ci zmuszeni żądać ceny, odpowiadającej kalkulacji, z uwzględnieniem 5 proc. zysku.

Najwyższy czas, aby Ministerstwo sprawę tę uregulowało i zaoszczędziło kupcom przykrości i kłopotów z konsumentami, a konsumentom zapewniło cukier po ustalonej przez Ministerstwo cenie.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 91 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 bm. zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 821 — Skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu Ordynacji Podatkowej.

Poz. 822 — Skarbu z dnia 24 września 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych o wykonaniu art. 97 i art. 104 Ordynacji Podatkowej.

Poz. 823 — Przemysłu i Handlu z dnia 24 września 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zmiany w rozporządzeniu o ustaleniu punktów granicznych dla wywozu kurzych jaj zagranicę.

Poz. 824 — Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 września 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o włączeniu niedokrwistości zakaźnej koni do chorób, podlegających obowiązkowi zgłaszania i o zwalczaniu tej choroby.

Havanna. 24. 10. PAT. Na ambasadora Stanów Zjednoczonych Caffery dokonano piątego już w ciągu czterech miesięcy zamachu. I tym razem zamach się nie udał. Aresztowano 5 osób.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.